Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe“.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8699. Lwów, sobota 1 grudnia 1928. Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Fundusz dyspozycyjny ministra Składkowskiego znowu skreślony przez komisję budżetową.

Obcięcie szeregu pozycji w drugiem czytaniu.

Zbrodniarze zadusili matkę i córkę poczem podpalili dom ze zwłokami

KONFERENCJE P. PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. listopada (ab) P. Premjer **Bartel** przyjął dziś min. spraw wewn. **Składkowskiego,** pozatem przyjął przedstawicieli Rady naczelnej zrzeszenia kupiectwa polskiego w osobach Bruna i Hersego.

—o—

MIN. HERMES PRZYWOZI PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. listopada (st) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską, **dr. Hermes** przybędzie do Warszawy w nadchodzący poniedziałek. Jak słychać, **wiezie dr. Hermes do Warszawy odpowiedź rządu niemieckiego na propozycję polską** o podjęcie rokowań w drodze dyplomatycznej w sprawie przedłużenia polsko - niemieckiego układu drzewnego.

—o—

POLSKA FABRYKA ALUMINJUM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. listopada (st) W najbliższym czasie ma powstać w Radomiu **fabryka aluminjum,** która zatrudni kilkuset robotników. Fabryka ta powstanie według projektu i wskazówek **Prezydenta Mościckiego.** Przy fabryce tej powstanie także **oddział chemiczny.**

—o—

CUDZOZIEMSKIE AUTA MUSZĄ PŁACIĆ PODATEK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. (ab) Min. robót publ. opracował projekt ustawy o opłatach drogowych. Projekt m. in. przewiduje opłaty od samochodów obcej przynależności państwowej. Dotąd bowiem tego rodzaju samochody były uwolnione od opłat drogowych

—o—



TRAGICZNA ŚMIERĆ ARYSTOKRATY ANGIELSKIEGO.
(Do artykułu na stronie 9-tej).

WYJAZD ŚWIĄTECZNY P. DEVEYA.

Warszawa, 29. listopada. (Tel. G. P.). Doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey wyjeżdża wkrótce po świętach Bożego Narodzenia do Stanów Zj. i zabawi tam kilka tygodni.

NOMINACJA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. (ab) P. Prezydent Rzplitej zamianował sędziego sądu okręgowego w Samborze dra Artura **Skowrońskiego wiceprezesem** sądu okręgowego w Samborze.

—o—

DR. JAN GREK PROFESOREM UNIW. LWOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (ab) P. Prezydent Rzplitej przyznał **dr. Janowi Grekowi** tytuł profesora uniw. na Uniwersytecie J. K. we Lwowie.

—o—

PRZENIESIENIA STAROSTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada. (ab) Dotychczasowy starosta w Strzyżowie **Rusocki** przeniesiony został w stan spoczynku. Starosta w Krzemieńcu **Niepokulczycki** został przeniesiony do starostwa w Grudziądzu.

—o—

CZICZERIN W NIEMCZECH WYZDROWIAŁ.

Moskwa, 29 listopada. (Tel. G. P.). Jak donoszą tu z Berlina, stan zdrowia Cziczerina, który przez kilka miesięcy był ciężko chory, poprawił się znacznie. Po 1 stycznia powróci on do Moskwy dla objęcia urzędowania, sprawowanego obecnie przez Litwinowa.

—o—

Bankructwo rządów liberałów w Rumunji

MANIU JAKO MĄŻ OPATRZNOŚCIOWY. — WBREW SWEJ NAZWIE RZĄDY LIBERALNE STOSOWAŁY POLITYKĘ „SILNEJ RĘKI". — NOWE WYBORY ODBĘDĄ SIĘ W ATMOSFERZE UCZCIWOŚCI. — NADZIEJE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Lwów, 30 listopada.

Mimo, że w ostatnich czasach nie stało się w Rumunji nic gwałtownego, powszechnie mówi się o dokonanej tam „rewolucji". Takim zaś rewolucyjnym wypadkiem jest objęcie władzy przez wodza „zaranistów" — Maniu.

Jako polityk jest to nowa gwiazda na firmamencie rumuńskim, uosabiająca **pełne** przeciwieństwo **wobec** „**liberałów**", ich metod politycznych. Popularnością cieszy się wielką jako uczciwy demokrata, pełen szczerości i dobrych chęci. To też Rumuni powitali jego gabinet jako **zapowiedź „nowej ery"**.

Trzydziestoletnie z górą rządy „liberałów" dojrzały bowiem do bankructwa. Mimo nazwy swej stronnictwo, stworzone ongiś przez wielką indywidualność Bratianu, nie miało nic wspólnego z duchem liberalizmu. Opierając się na żywiołach wstecznych, uznawali „liberali" jedynie system „**silnej ręki**", co po kryzysie, wywołanym przez śmierć twórcy stronnictwa, doprowadziło wreszcie do **terroru i ogólnego rozprzężenia.** Dość wspomnieć o chronicznym stanie oblężenia, bezwzględnej cenzurze, kompletnie zdemoralizowanej administracji, korrupcji, nieoszczędzającej najwyższych dostojników. Przyspieszył przesilenie **kryzys finansowy**, wyrażający się **w 6 miljardach lei deficytu** budżetowego i w niemożności zdobycia — skutkiem braku zaufania — pożyczki zagranicznej.

Pierwszym krokiem nowego premjera, uzasadniającym pokładane nadzieje, było zniesienie stanu oblężenia, złagodzenie cenzury, zapowiedź gruntownych porządków w osławionej „sigurancie", a wreszcie **rozwiązanie parlamentu**, będącego sztucznym owocem nadużyć wyborczych poprzedniego rządu, i **rozpisanie wyborów** na 12 grudnia. Przy tej sposobności dano zapewnienie, że nowe wybory odbędą się w atmosferze swobody i uczciwości.

Duże nadzieje do zmiany rządu przywiązują również rumuńskie **mniejszości narodowe.** Ich dotychczasowy los najlepiej określa znane nam, rozpaczliwe położenie Polaków bukowińskich: bez szkół, bez głosu, bez elementarnych swobód. To też bezpośrednio po objęciu władzy przez premjera Maniu, rozpoczęły mniejszości serję **wieców i zebrań**, domagających się zrealizowania zasadniczego programu demokratycznego również w dziedzinie narodowościowej. Jak dotąd jednak — zabiegi te pozostają bez **rezultatu.** Nowy rząd okazał pewną uległość jedynie wobec postulatów **mniejszości niemieckiej**, prawdopodobnie nie bez związku z najaktualniejszą troską — staraniem via Niemcy o pożyczkę zagraniczną.

Mimo oparcia o szerokie masy sytuacja nowego gabinetu nie jest łatwa. Utrudnia ją **brak rutyny politycznej** u „zaranistów", pozostawanie całej administracji nadal w ręku „liberałów" i ich kreatur, a także obawa przed dostarczeniem obozowi „liberalnemu" zbyt silnych atutów wyborczych. Te względy, a więc przedewszystkiem **niechęć do zrażania sobie nacjonalistycznej części** społeczeństwa rumuńskiego, zdają się odgrywać główną rolę w zatrzymaniu koncesyj narodowościowych na martwym punkcie.

Mimo katastrofalnego wyniku rządów „liberali" nie tracą otuchy. Liczą na to, że przeciwnicy ich bądź skompromitują się, realizując swój „rewolucyjny" na stosunki rumuńskie program, bądź też że pójdą za głosem oportunizmu i skończą swe piękne zapowiedzi reform na **niemniej niezaszczytnym** dla siebie **kompromisie.** W jednym i drugim wypadku nadszarpany kredyt „liberałów" może tylko zyskać.

Czekajcie szumu skrzydeł!

„SKRZYDŁA"—WINGS pierwszym filmem dźwiękowym w Polsce.

Ostatnie słowo techniki filmowej światowej sławy, arcydzieło Paramountu „Skrzydła" ukaże się już wkrótce na ekranie. W tegorocznej dramaturgji filmowej „Skrzydła" zajmują najpoczestniejsze miejsce. Gorączkowe wysiłki wszystkich narodów o pierwszeństwo w powietrzu, dały Paramountowi asumpt do nakręcenia wielkiego dramatu na tle walki lotników podczas wojny światowej. „SKRZYDŁA"—WINGS przygotowywano w największej tajemnicy przez 2 lata. Obraz kosztował 3 miljony dolarów. **Wielka niemowa** — jak dotąd nazywają MUZĘ — przemówi w obrazie p. t. „Skrzydła"—Wings. W filmie występują najwięksi artyści amerykańscy. Wkrótce w pierwszorzędnych kinoteatrach lwowskich.

Zmiana posła polskiego w Stanach Zj.

Warszawa, 29. listopada. (Tel. G. P.). Na stanowisku **posła polskiego w Waszyngtonie ma nastąpić w najbliższym czasie zmiana.** Obecny poseł p. **Ciechanowski ustąpi.** Wśród jego ewentualnych następców wymieniają w pierwszej linji dyrektora Departamentu politycznego MSZ. p. **Jackowskiego.**

Harriman przybywa do Polski

KONFERENCJE WAŻNE DLA PRZEMYSŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Katowice 29. listopada. (Tel. G. P) Według nadeszłych tu z N. Jorku wiadomości, przybywa w połowie grudnia do Katowic **Harriman junior,** szef domu bankowego Harrimana w Nowym Jorku. Jego przyjazd pozostaje w związku zarówno **z planowaną transakcją górniczo - hutniczą na Śląsku,** jak również **decydującą konferencją z rządem w Warszawie.** Harriman zatrzyma się uprzednio w Berlinie, dokąd zwołano na połowę grudnia konferencję dotychczasowych posiadaczy większości akcyj **przedsiębiorstw górnośląskich.**

Nowa „zajawa" ukraińska

Z POWODU INCYDENTU POLAKIEWICZ - HRUCKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. listopada. (ab). Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu zapowiadają **posłowie z klubu ukr. złożenie protestu z powodu incydentu między posłem Hruckim a Polakiewiczem, jaki miał miejsce onegdaj w kuluarach sejmowych.** Posłowie ukraińscy zainterpelują Marsz. Daszyńskiego, **jakie zamierza dać gwarancje bezpieczeństwa osobistego (!) posłom na terenie parlamentu.**

Głód gna ich do Polski.

CAŁE PARTJE CHŁOPÓW ROSYJSKICH PRZEKRACZAJĄ GRANICĘ.

Wilno 29. listopada. (Tel. G. P.) Ostatnio na pograniczu polsko-sowjeckiem zaobserwowano **całe partje włościan, usiłujących przedostać się do Polski w celu poczynienia zakupów.** W rejonie Iwieńca i Wielkich Chutor **zatrzymano 18 włościan, którzy przeszli granicę w poszukiwaniu po wsiach zboża.** Ze względu na przepisy zatrzymanych musiano skierować z powrotem do Rosji sowjeckiej.

Bezczelne wystąpienie p. Czubara.

„WCIK" CHARKOWSKI OBRADUJE NAD SPRAWĄ UKRAIŃSKĄ.

(Telefonemat własny „Gazety Por.").

Pogranicze sow., 29. listopada.

Z Charkowa donoszą: Na rozpoczętej tu dorocznej sesji wszechukraińskiego „Wcika" zaszedł niebywały w dziejach międzynarodowych stosunków incydent. Mianowicie po zagajeniu zjazdu przez prezesa „Wcika" Petrowskiego, wystąpił z gwałtowną mową, **skierowaną przeciwko Polsce,** przewodniczący „Sownarkoma" (tj. **prezes rady ministrów) Czubar, a to na tle rzekomych prześladowań narodowości ukraińskiej na terenie Rzplitej.**

Równocześnie Czubar ostro potępił stosunek **sowieckiego rządu centralnego** (moskiewskiego) **do kwestji ukraińskiej,** zaznaczając, że rząd ten, jak dotąd, **niedostatecznie energicznie występuje w obronie skrzywdzonej ludności ukraińskiej** wogóle **i na terenie „Ukrainy Zachodniej" w szczególności** mimo, że zdaniem Czubara **przysługuje mu do tego prawo.** (?) W poruszonej przez Czubara sprawie wyznaczona jest dalsza dyskusja, po której ma zapaść **jednogłośna rezolucja o treści,** która łatwo jest do przewidzenia. Dalsze szczegóły tego niezwykłego wystąpienia podamy po ogłoszeniu tekstu mowy Czubara w oficjalnem sprawozdaniu z przebiegu prac zjazdu „Wcika".

—o—

ZESTAWIENIE BUDŻETÓW KOMUNALNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. listopada (st). Min. **Składkowski** wystosował do wszystkich wojewodów okólnik polecający dostarczenie wyczerpujących danych dotyczących zestawienia wydatków i dochodów **związków komunalnych** według budżetu w r. 1928/29. Min. spraw wewn. scentralizuje akcję zbierania materjałów ilustrujących rozwój gospodarki samorządu w związku z Powszechną Wystawą krajową.

—o—

POSIEDZENIE RADY L. N. W GENEWIE.

Warszawa 29. listopada. (Tel. G. P) Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Londynu, że projekt odbycia grudniowego posiedzenia Rady L. Nar. w Berlinie, przyjęty tam był niechętnie i **ostatecznie zarzucony.** — Rada L. N. zbierze się zapewne — jak zwykle — **w Genewie.**

TRZECH BUDRYSÓW JEDZIE DO GENEWY.

Kowno 29. listopada. (Tel. G. P.) W przyszłą niedzielę wyjeżdża premjer Waldemaras na sesję Rady Ligi Narodów. Wraz z nim udadzą się do Genewy pp. Sidzikauskas i Zaunius.

—o—

25.000 POLAKÓW AMER. CHCE JECHAĆ DO POZNANIA.

Gdynia 29. listopada. (Tel. G. P.) Dotychczas zarejestrowało się w Ameryce **około 25.000 Polaków,** którzy z wiosną przyszłego roku przejadą przez Gdynię do Polski w celu **odwiedzenia P. W. K. w Poznaniu.**

—o—

JEDNOOSOBOWE PRZEDZIAŁY W I. KL.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. listopada (ab) Min. komunikacji zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić cały szereg udogodnień dla publiczności podróżującej. M. i. mają być wprowadzone jako nowości **jednoosobowe przedziały dla podróżnych I kl.**

—o—

WYSYŁAJĄ „SPECÓW" DO KRAJÓW BURŻUJSKICH.

Ryga, 29 listopada. (Tel. G. P.). Donoszą z Moskwy: Z ramienia Sowietów wyjechało do Anglji, Francji, Szwecji, Niemiec i Czechosłowacji 50 inżynierów, dla studjów fachowych w przemyśle metalurgicznym.

—o—

Fundusz dyspozycyjny ministra Składkowskiego znowu skreślony przez komisję budżetową.

OBCIĘCIE BUDŻETU POLICJI PAŃSTW. I ADMINISTRACJI. — REDUKCJA URZĘDNIKÓW ADMIN. O 10 PROC. — OBNIŻENIE OPŁAT PASZPORTOWYCH. — SENAT ROZSTRZYGNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. (ab) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej odbyło się głosowanie nad wnioskami i poprawkami, złożonemi przez rozmaite stronnictwa sejmowe do budżetu Min. spraw wewn. Większość tych wniosków zgłoszona została przez stronnictwa opozycyjne, przyczem wnioski noszą wybitny charakter demonstracji politycznej.

Podobnie jak w r. ub. komisja budżetowa uchwaliła wspólny wniosek posłów Pragera (PPS), Woźnickiego (Wyzw.), Dąbskiego (Str. Chłopskie), Dzierżawskiego (ND), Celewicza (Ukr.), skreślający fundusz dyspozycyjny Min. spraw wew. w kwocie 6 milj. zł.

Klub Narodowy przeciw ministrowi.

Przed głosowaniem nastąpiły deklaracje przedstawicieli tych klubów, przyczem pierwszy przemówił poseł Trąmpczyński (ND), wyrażając oburzenie Klubu narodowego z powodu onegdajszego oświadczenia Min. spraw wewn. Składkowskiego. Min. Składkowski na komisji oświadczył, że **walka z nacjonalizmem obowiązuje Ministra zarówno w stosunku do przedstawicieli nacjonalizmu polskiego, jak ukraińskiego, czy posła Grynbauma.** Poseł Trąmczyński twierdzi, że oświadczenie p. Ministra **nie odróżnia stanowiska społeczeństwa polskiego, stojącego na gruncie państwowym od stanowiska grup mniejszości narodowych, które w swoich programach występują przeciw państwu.** Wobec tego, że użycie funduszu dyspozycyjnego zależy w zupełności **od pojęć politycznych ministra obecnego, Klub Narodowy głosować będzie przeciw wszelkim kredytom na fundusz dyspozycyjny dla Min Składkowskiego.**

Socjaliści i Str. chłopskie za skreśleniem.

Poseł **Rataj** (Piast) proponuje **utrzymanie funduszu dyspozycyjnego w wysokości 3 milj. zł.,** uważa, że taka kwota jest wystarczająca dla celów, na jakie ma być użyta, a mianowicie **na osłabienie działalności wrogów państwa.**

Poseł Prager imieniem socjalistów oświadcza, że **socjaliści nie mają zaufania do p. min. Składkowskiego** ani też do jego metod politycznych, dlatego będą głosować za skreśleniem funduszu dyspozycyjnego. Analogiczne oświadczenie złożył poseł **Dąbski** (Str. chłopskie), poseł **Hrucki** (Ukr.) oświadczył, że Klub Ukraiński chcąc zaznaczyć swoje **votum nieufności dla działalności ministra, będzie głosował za skreśleniem funduszu dyspozycyjnego.**

Obcięcie budżetu min. spraw wewn.

Po tej deklaracji przystąpiono do **głosowania,** przyczem **przeciwko wnioskowi o skreślenie głosowali jedynie posłowie z BB. CHD., podczas gdy Piastowcy wstrzymali się od głosowania ze względu na to, że zgłosili odrębny wniosek.** Pozostałe stronnictwa głosowały **za skreśleniem funduszu dyspozycyjnego, mianowicie ND., socjaliści, Wyzw., Stronnictwo chłopskie oraz wszystkie mniejszości narodowe.**

Pozatem uchwalono szereg wniosków, **reduknjących wydatki Min. spraw wewn.,** jak w dziale województw, starostw, (gdzie na wniosek lewicy skreślono **z uposażeń blisko 2 milj. zł. domagając się w ten sposób zredukowania urzędników wojewódzkich i starościńskich o 10%).** Również obcięte zostały pozycje dotyczące **Policji państwowej,** mianowicie **zmniejszono uposażenia na wniosek posła Pragera i tow. o 12.995 tys. zł.** Wnioskodawcy domagają się **zmniejszenia personalu Policji Państwowej o 15%.**

Zmniejszono również w dziale **opłat za paszporty zagraniczne** pozycje powyższe o 1 miljon zł. Wnioskodawcom chodzi tutaj o przeprowadzenie **obniżenia opłat na paszporty zagraniczne.**

Wszystkie te uchwały przeszły w II. czytaniu. Pozostaje jeszcze zatem **III. czytanie,** które odbędzie się w okresie późniejszym, potem głosowanie w sejmie, a następnie zabierze **w tej sprawie głos senat, gdzie rząd posiada zdecydowaną większość.**

Niewątpliwie Senat rozpatrując budżet, wszystkie te skreślone **pozycje przywróci,** poczem znowu budżet wróci do sejmu. W każdym razie uchwały dzisiejsze dowodzą **niezadowolenia stronnictw opozycyjnych z działalności min. Składkowskiego.**

SĄD MARSZAŁKOWSKI W SPRAWIE POLAKIEWICZ - HRUCKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. listopada (ab) Poseł Polakiewicz wyznaczył ze swej strony jako arbitra do sądu marszałkowskiego w sprawie z posłem Hruckim posła dra Barańskiego z BB. Poseł Hrucki również nominował swego arbitra w osobie posła Pużaka (PPS). Superarbiter będzie ustalony w piątek.

—o—

O EKSPORT POLSKI DO SOWJETÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. (st.) Z Moskwy powrócił dyrektor polskiego towarzystwa handlu z Rosją „Polros" p. Skąpski, który prowadził rokowania o udzielenie wspomnianemu towarzystwu licencji na eksport niektórych wyrobów polskich. Z ramienia „Polrosu" kontynuuje rokowania w Moskwie p. Kulikowski.

Min. Komunikacji zaprowadza autobusy.

DLA UŁATWIENIA KOMUNIKACJI Z UZDROWISKAMI POKUCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. (ab) Dowiadujemy się, że Min. komunikacji chcąc przeciwdziałać konkurencji, jaką stanowi dla kolei z dnia na dzień wzrastający ruch autobusowy, zamierza przystąpić do uruchomienia własnych linji autobusowych. Ma być wprowadzony ruch **autobusowy osobowy i bagażowy** towarowy przedewszystkiem na linji Warszawa i Radom oraz na linji **Kołomyja, Kosów, Kuty.** Ta ostatnia linja ma szczególne znaczenie ze względu na wielką wartość leczniczą miejscowości klimatycznych Pokucia.

Czy biuletyny kom budżetowej są redagowane stronniczo?

ZARZUT P. POLAKIEWICZA SPOTKAŁ SIĘ ZE SPRZECIWEM SZEREGU STRONNICTW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. (ab) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł Polakiewicz (BB) wystąpił z zarzutami przeciwko redagowaniu sprawozdań z przebiegu obrad komisji budżetowej. Dla oświetlenia tej sprawy zażądał **wykluczenia jawności obrad,** co też nastąpiło. P. Polakiewicz oświadczył, że ze strony jego kolegów bloku BB dochodzą skargi na stronniczość djarjusza w redagowaniu biuletynów komisyjnych. Apelował do dyrektora biura Sejmu, ażeby reklamacje te oraz te skargi zbadał.

Posłowie lewicy polskiej, **Czapiński** (socj.), **Dąbski** (Str. chłopskie), **Rup** (Wyzw.), **Wyrzykowski** (Wyzw.), **Rosmarin** (Klub żyd.) **stanęli w obronie redaktorów tego djarjusza** twierdząc, że posiadają oni zupełne kwalifikacje w tej dziedzinie. W rezultacie **postanowiono z rozpatrzeniem tych zarzutów wstrzymać się do czasu,** kiedy p. Polakiewicz przedłoży **konkretne dowody.** (Zauważyć należy, że djarjusz sejmowy redagują znany krytyk Karol **Irzykowski, p. Gross i Czosnowski).**

W kuluarach sejmowych wywołało wielkie zdziwienie, że p. Polakiewicz zażądał odbycia tajnego posiedzenia celem rozpatrzenia tej sprawy. Jak wiadomo, tajne posiedzenia komisyjne zarządzane są jedynie zwykle w wypadkach, gdy **chodzi o sprawy doniosłej wagi, dotyczące żywotnych interesów państwowych.**

Rząd nie może akcji budowl.

PROWADZIĆ BEZ UDZIAŁU SPOŁECZEŃSTWA.

Warszawa 29. listopada. (Tel. G. P.) 29. bm. odbyło się posiedzenie państwowej Rady rozbudowy miast. Minister Czechowicz podkreślił, że dotychczas ciężar prowadzenia akcji budowlanej ponosiło wyłącznie min. skarbu. Wpływy z podatku od lokali wynoszą zalewdwie około 8 miljonów złotych rocznie, a min. skarbu potrafiło wyasygnować na akcję budowlaną w okresie od 1. stycznia 1927 190 miljonów zł. **Wymagało to ogromnego wysiłku ze strony rządu.** Ten wysiłek jednak nie spotkał się z uznaniem. Utrwalił się pogląd, że **rząd obowiązany jest rozwiązać w jak najkrótszym czasie problem mieszkaniowy,** bez współudziału społeczeństwa. Minister **poddał krytyce dotychczasową działalność komitetów rozbudowy przy magistratach,** a następnie **streścił projekt ustawy o podwyższeniu podatku od lokali.**

Podane przez p. ministra projekty po ich uzupełnieniu zostały przyjęte.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA.

Warszawa, 29. listopada. (Tel. G. P.). Dziś odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej. Przystąpiono do referatu p. Jana Piłsudskiego co do dotychczasowych propozycji. Poseł Piasecki w imieniu B. B. złożył 4 wnioski, któreby komisja miała zaproponować Sejmowi.

—o—

UKŁAD DRZEWNY PRZEDŁUŻONY O PARĘ DNI.

Warszawa, 29. listopada (Tel. G. P.). Doszło do porozumienia z Niemcami **co do tego, iż polsko - niemiecki układ** drzewny bowiązywać będzie **aż do 4. grudnia 1928.** Co do przyszłej umowy odbywa się wymiana zdań.

—o—

SKAZANY ZA ZAMACH NA KONSULA WŁOSKIEGO.

Paryż, 29. listopada. (Tel. G. P.). Wczoraj zapadł wyrok przeciwko włoskiemu robotnikowi Serge di Modugno, który oskarżony był **o zamordowanie włoskiego konsula Nardiniego.** Sąd przysięgłych skazał go na **dwa lata więzienia, oraz 200 franków kary.**

KATASTROFA KOLEJOWA W SERBJI.

Białogród, 29. listopada. (Tel. G. P.). Dziś rano na dworcu w Topsydar, w pobliżu Białogrodu nastąpiło zderzenie pociągu osobowo-towarowego z pociągiem towarowym. Jedna osoba zabita, 12 odniosło rany. Szkody bardzo znaczne.

TRZĘSIENIE ZIEMI W HISZPANJI.

Londyn, 29. listopada. (Tel. G. P.). Donoszą tu z Barcelony, iż w dniu wczorajszym dało się odczuć tam silne **trzęsienie ziemi.** W wioskach Masrou i Mataro wszystkie budynki zostały zniszczone. Strat w ludziach do tej pory nie zanotowano.

Z królestwa promiennej wiosny.

NOWY PREZYDENT REPUBLIKI. — WIOSNA SIĘ BUDZI. — ROZMAITOŚCI A PRZEDEWSZYSTKIEM SPRAWA TRĄDU I DŻUMY.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Buenos Aires, 1. listopada 1928.

Polonja argentyńska weszła z powodu objęcia władzy przez nowego prezydenta Republiki w nową fazę rozwoju. Zapowiadany przez poprzedni rząd Alveara antypolski kurs, jaki rzekomo ma zastosować za czasów swych rządów obecny prezydent dr. Hipolit Yrigoyen, nie przychodzi nietylko do skutku, lecz przeciwnie — w rozmowie, jaką miał nowy prezydent z posłem polskim w Argentynie ministrem **dr. Władysławem Mazurkiewiczem** wyraził się o wartości polskich emigrantów nader przychylnie, oceniając trafnie ich **produktywność, pracowitość i duże wartości natury ogólnej.** Takich rzeczy nie wypowiada się dla samego efektu i frazesu, a zwłaszcza mąż stanu tej miary, co Yrigoyen, który — jak wiadomo — był pierwszym z szefów państw, który za czasów **poprzedniej swej prezydentury uznał i sygnował niepodległość Polski.**

Jako wyborny znawca stosunków w swem państwie potrafi Yrigoyen odróżnić cudzoziemców-eksploatatorów Argentyny od cudzoziemców-współtwórców jej potęgi, jakimi zresztą są tu Polacy pracujący tu we wszystkich gałęziach narodowego gospodarstwa. A że jako dobry patrjota niechętnie patrzy na wyzyskiwanie swego kraju, tego mu nikt za złe brać nie może. Dla polskich robotników i rolników-kolonistów rządy Yrigoyena oznaczają **polepszenie doli z powodu zwyżki stopy zarobkowej,** nic dziwnego zatem, że nowe rządy powitały klasy pracujące z ulgą i z dobremi nadziejami na najbliższą przyszłość.

Odchodzącego prezydenta Alveara żegnała ludność w sposób zbyt może... argentyński. Powóz jego odprowadzano **z gwizdaniem, sykaniem** i niezbyt wybredną ogólną wrzawą. W dniu tym widziano, że stanowisko prezydenta Argentyny nie należy do godnych pozazdroszczenia.

Uroczystość zmiany władzy odbyła się z niezwykłą pompą. Na dzień ten przybyły niezliczone tłumy ludzi ze wszystkich stron świata. Z Brazylji przybył cały szereg **specjalnych okrętów.** Wszystkie hotele kolosalnego tego miasta były przez te dnie przepełnione. Nic nie zakłócało powagi chwili. Świetnie zdyscyplinowana policja stołeczna utrzymywała porządek bez zarzutu. Gdzieniegdzie tylko widać było podniecenie wśród ludzi specjalnie zainteresowanych tak pro jak i contra, gdyż jak wiadomo zmiana rządu lub prezydenta pociąga tu za sobą **również cały szereg zmian personalnych** nie tylko na stanowiskach kierowniczych, lecz i na podrzędnych. Pod tym względem Argentyna przypomina aż do złudzenia **istniejące zwyczaje w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.** A nie są to żarty, skoro się uwzględni, że na samej tylko poczcie — jak zapewniają wtajemniczeni — **zapowiedziane rugi obejmują około 25 tysięcy ludzi.**

*

Oczywiście wszystko tu... „u nas" jest do góry nogami i podczas, gdy tam u Was w dalekiej Polsce gości już zima — tu mamy bardzo ciepłą wiosnę. I to tak jakoś przyszło nagle... jeszcze kilka dni temu drzewa liściaste stały ohnażone z liści, smutne, aż nagle powiały jakieś ciepłe wiatry „od morza", **zazieleniło się wszystko, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej,** wszędzie powódź kwiatów zalewa ulice, skwery, ogródki i już się daje we znaki upał. Takie parne, gorące nieznośne dni, gdzie człowiek zmuszony do przebywania z rozżarzonych od słońca murach miasta wprost się dusi i mdleje. Jeszcze od czasu do czasu zjawi się deszczyk (rzecz widziana tu tylko na wiosnę), lecz w dwie, trzy godziny niknie po nim wszelki ślad. Kto tylko może ucieka na kampe lub jedzie do cud nej Cordoby.

Słusznie ją nazywają **argentyńską Szwajcarją.** Świetny klimat górski, jednostajna temperatura, bajeczne widoki, wszystko to razem nęci i przyciąga tysiące letników, których stać na ten wyjazd. W przyszłym miesiącu zacznie się **właściwy sezon morskich kąpieli** i znów olbrzymia część zamożnych Argentyńczyków wyruszy **do argentyńskiej Riviery, jaką jest prześliczną,** lecz i przepięknie sztowna miejscowość nadmorska wraz ze świetną plażą, Mar del Plata.

*

Tutejszy dziennik „Critica" prowadzi od pewnego czasu ciekawą kampanję z rozmaitemi bolączkami Argentyny. Niedawno doniósł np. o rzeczy nieznanej szerszemu ogółowi, a jednak nietylko ciekawej, lecz i groźnej. Otóż wedle relacji tego dziennika żyje na terenie Argentyny przeszło **trzydzieści tysięcy... trędowatych.** Co gorsza, że żyją nieizolowani względnie niewystarczająco izolowani, chodzą swobodnie po mieście, stykają się z ludźmi zdrowymi i roznoszą w ten sposób zarazę. Podobno w czasie jednej z ostatnich obław sanitarnych władze przytrzymały w stolicy na ulicach około **sześćset nieszczęśliwców dotkniętych tą chorobą.** Czynione są w pospiesznym tempie starania, by groźny ten stan naprawić, gdyż rewelacje „Critic'i" wznieciły istny popłoch wśród mieszkańców, którzy ledwie zdążyli nieco się uspokoić po panice z powodu epidemji dżumy (pesta bubonica i pesta pulmonica), jaka przed kilku miesiącami wybuchła w Santiago del Estero. Trzeba przyznać, że władze biorą się nader energicznie do tłumienia zarazy. Stosowane są środki bezwzględne, **dzięki czemu akcja ratunkowa cieszy się zawsze dodatnimi rezultatami.**

Akcję utrudnia w znacznym stosunku **bierne zachowanie się samej ludności,** która zupełnie nic nie robi choćby tylko np. w kierunku tępienia much, komarów itp. roznosicieli zarazków. I nie pomagają liczne prelekcje, zajmująca propaganda afiszowa dowcipnie i przekonywująco ilustrująca niszczycielską pracę skrzydlatych wrogów ludzkości. Muchy obsiadają tu w takich nieprzejrzanych masach wszystkie jadalne artykuły, cukiernie i restauracje, iż śmiało można twierdzić, że muchy trzęsą Argentyną. (Inna rzecz, że na brak pluskiew też nie można się tu oskarżać, nie spotyka się natomiast prawie zupełnie pcheł i jej szarych sześcionożnych... kuzynek).

Mimo jednak tych bolączek społecznych drzemiących gdzieś w głębi, we wnętrzu społecznego organizmu, ogół nie odczuwa tych okropności. Porwany zawrotnym wirem gorączkowego życia olbrzymiej metropolji światą, nie ma czasu wogóle na analizowanie bardzo wielu przejawów życia. Carpe diem! Żyj dniem dzisiejszym! oto hasło przeciętnego argentyńczyka. No me importa! Nie obchodzi mnie! — wzruszy ramionami **i idzie na wyścigi konne, które wypełniają całe życie przynajmniej 3/4 mieszkańców.** Beztroski to naród. Mimo pozorów odmiennych łatwość życia, łatwość zarobienia w ten czy inny sposób potrzebnych pieniędzy wyrabia w tubylcach jakiś specjalny rys pewności siebie i bezczynności.

Oczywiście generalizować tego nie można. Ot luźna uwaga, jaka się nasuwa czasem na podstawie dorywczej obserwacji. Zwyczajne migawkowe łapanie życia in flagranti! Olbrzymie to miasto. Większe, niż Paryż i Berlin razem wzięte. Na ogół niesłychanie czyste, co każdego uderza nader sympatycznie. A rośnie ono jak na drożdżach, **gmachy wyrastają jak grzyby** po deszczu, na każdej niemal kwadrze buduje się jakiś nowy gmach. Widomy znak i dowód, że jednak Argentyna jest jednym z **najbogatszych krajów na świecie.** Wiadomo, że rozwinięty ruch budowlany pociąga za sobą równomierny rozwój wszelkiego rodzaju przemysłów, przy których znajduje pracę tysiące swoich i setki tysięcy obcych. Pozatem panuje tu zupełna swobodna wolność słowa i czynu, o ile nie koliduje z bezpieczeństwem publicznem. Niejednokrotnie widać na ulicznych trybunach **niegolonego, obrośniętego zbawcę świata, wygłaszającego płomienne mowy,** obalającego w gruzy cały porządek społeczny oraz przysłuchujących mu się z pobłażliwym uśmiechem policjantów. Oni wiedzą o tem dobrze, że taki „lekko pomylony" szkody nikomu nie zrobi, nikogo nie przekona, nikogo nie poruszy do gwałtu, a jeśli poruszy, to i jego i ich momentalnie pakuje się tam, skąd się nie tak prędko wychodzi na świat Boży.

Wł. Taworski.

—o—

Kto spór załatwi ugodowo, oszczedza wiele wydatków.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. listopada (st) Dobrowolny układ likwidujący spór o Chorzów pociągnie za sobą automatyczne wycofanie przez rząd Rzeszy niemieckiej skargi z Trybunału haskiego. Dobrowolna likwidacja sporu zaoszczędziła obu rządom **wiele kosztów.** M. i. odpadnie poważny wydatek **20 tys. dol.** dla trzech ekspertów państw neutralnych, którzy udać się mieli do Chorzowa. Kompromis odbił się głośnem echem zagranicą, gdzie komentowany jest **życzliwie dla Polski.**

Wielki pożar w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 29. listopada. (st) Dziś wybuchł groźny pożar przy ul. Żelaznej 54. Pastwą pożaru padły składy mebli firmy Thonet w kilku olbrzymich halach na I. p. Spaliły się około trzy wagony mebli. Pewien 65-letni starzec uduszony dymem, zmarł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Znowu puścili kaczkę.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada. (ab) „Berliner Tageblatt" w depeszy z Warszawy podaje, że poseł Hołyński z BB na komisji budż. wystąpił przeciwko przedłużeniu umowy drzewnej polsko - niemieckiej. Stwierdzić trzeba, że p. Hołyński o przedłużeniu prowizorjum drzewnego wogóle nie wspominał. Jest to obraz „ścisłości" informacji „Berl. Tageblattu" o wypadkach politycznych w Polsce.

NOMINACJA DIRKENSA PODPISANA.

Berlin, 29. listopada. (Tel. G. P.). Hindenburg mianował dyrektora ministerjalnego von **Dirkensa** ambasadorem niemieckim w Moskwie.

—o—

UKARAĆ PLOTKARZY!

Wiedeń 29. listopada. (Tel. G. P.) Tel. Union otrzymała z Lozanny wiadomość, że rewelacje wiedeńskiego „Abendu" na temat przygotowań Polski do wojny ze sowjetami, są **całkowicie wyssane z palca.** Ukr. Biuro prasowe w Paryżu podaje, że pismo „Abend" **oskarżone zostało o oszczerstwo.**

—o—

TYFUS WE FRANCJI.

Paryż, 29. listopada (Tel. G. P.). „Petit Parisienne" donosi z Lyonu, że zarejestrowano wczoraj w szpitalach 21 nowych wypadków zachorowań na tyfus, oraz 4 zgony.

—o—

OLBRZYMIA KRADZIEŻ.

Berlin 29. listopada. (Tel. G. P.) We środę dokonano w jednym z największych sklepów jubilerskich w centrum Berlina sensacyjnej kradzieży 28 pierścionków platynowych z brylantami wartości około pół miljona marek.

—o—

Starosta grodzki w obronie lokatorki.

Lwów, 30. listopada

(—) Właścicielka realności przy ul. Mikołaja 17 postanowiła pozbyć się swej lokatorki p. Antoniny **Szoperowej,** wdowy, austrjackiej poddanej, zajmującej w tej realności jeden pokój, który chciała ofiarować innej osobie. W tym celu jeszcze dnia 14. bm. właścicielka domu wyjęła z pokoju p. Szoperowej okna i drzwi uniemożliwiając używanie mieszkania.

Pozbawiona w ten sposób nagle swego mieszkania p. Szoperowa zwróciła się w pierwszym rzędzie do **konsulatu austrjackiego,** który interwenjował w województwie. Gdy jednak po upływie dwunastu dni sprawa nie została załatwiona, poszkodowana zwróciła się do **Tow. ochrony lokatorów,** a prezes tego Tow. p. Sozański interwenjował natychmiast u Starosty grodzkiego. P. starosta zapoznał się ze stanem rzeczy i **stwierdziwszy bezprawie,** polecił natychmiastowe **doprowadzenie mieszkania p. Szoperowej do pierwotnego stanu,** polecając podwładnym organom przypilnowanie swego zarządzenia.

Delegacja kupców lwowsk do Warszawy

Lwów 30. listopada.

Stowarzyszenie kupców lwowskich we Lwowie wysyła na Zjazd kupiecki do Warszawy jako delegatów wiceprezesa swego p. Bernarda **Połonieckiego** i p. Edwarda **Dziekana,** szefa sekcji drobnego kupiectwa, właściciela trafiki. Z ramienia Stow. lwowskiego kupców żydowskich wyjeżdżają pp. prezes Ignacy **Jaerer,** wiceprezes Natan **Weinreb,** sekretarze inż. Henryk **Feuerstein** i Herman **Schleyen** oraz dyrektor Stowarzyszenia Henryk **Feingold.**

—o—

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Ksiądz z prowincji ofiarą lwowskich wykpigroszów.

RZEKOMY CZECH — DE FACTO OSZUST W PRZYBYŁYM KSIĘDZU ODGADŁ OFIARĘ. — OSZUŚCI PORWALI MU 340 ZŁ. I POZOSTAWILI BEZWARTOŚCIOWE METALE. — PRZYPADKOWE SPOTKANIE NA UL. ŻÓŁKIEWSKIEJ. — KULIK ZA TEN KAWAŁ ODPOKUTUJE DŁUGIEM WIĘZIENIEM.

Lwów, 30 listopada.

(—) Dnia 5 września br. **przybył do Lwowa zamieszkały w jednej z** podmiejskich wsi obok Lwowa ks. Aksenty Kinaszczuk, celem załatwienia rozmaitych spraw. Gdy przechodził **koło kościoła Jezuitów,** przystąpiło do niego **jakichś dwóch mężczyzn** i jeden z nich zagadując go **w łamanym języku czeskim,** oświadczył mu, że jest cudzoziemcem, bawiącym tylko w przejeździe we Lwowie, i

chciałby zmieniać pieniądze,

ale nie wie jak wyglądają polskie banknoty i prosił **o pokazanie mu ich.** Zagadnięty ksiądz, człowiek prawego charakteru, **nie mający nic do czynienia z oszustami,** nie podejrzewał kłamstwa i **wydobył z kieszeni banknot 100 złotowy i pokazał rzekomemu Czechowi.** — Czech ten poprosił go jeszcze o **pokazanie dalszych banknotów,** a gdy ksiądz wyjął następne **dwa banknoty 100-złotowe, oraz dwa banknoty po 20 zł.,** osobnik ten

porwał wszystkie banknoty,

zaś jego towarzysz szybko wsunął **księdzu w rękę owinięte w bibułkę dwie obrączki i łańcuszek z metalu,** poczem obaj rzucili się do ucieczki.

Teraz dopiero ksiądz zrozumiał, **że padł ofiarą rafinowanych oszustów i rozpoczął za nimi pościg.** — Tamci byli młodsi, wyćwiczeni w tego rodzaju biegach, ksiądz zaś nie **przyzwyczajony do wyścigów, musiał po chwili zrezygnować z pościgu.** Nic nikomu nie mówiąc o oszustwie, którego padł ofiarą, powrócił do domu, przywożąc ze sobą jeszcze jedno

smutne doświadczenie

z pobytu w wielkiem mieście.

Niemniej jednak w tydzień później musiał znowu przyjechać do Lwowa i gdy **przechodził ul. Żółkiewską,** naraz twarz jego ponura od ostatniego pobytu we Lwowie, naraz rozjaśniła się, albowiem vis a vis siebie **ujrzał właśnie** owego Czecha, który szedł wprost na niego. Tym razem już ksiądz postanowił być górą,

draba przytrzymał,

zawołał posterunkowego i mimo **prób wymigania się, oszust bezapelacyjnie dostał się w ręce policji.** Tutaj okazało się, że aresztowanym **jest Jan Kulik, liczący lat 35 i 8 razy już**

karany za podobne oszustwa.

Wczoraj stanął on przed trybunałem, któremu przewodniczył radca Zawistowski. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Kulik od czasu ostatniej kary w podobny sposób **wyłudził dnia 7 lipca br. od niejakiego Antoniego Kureckiego 250 zł.** dając mu wzamian bezwartościowe metalowe obrączki. Po przeprowadzonej rozprawie został **on zasądzony na półtora roku ciężkiego więzienia.**

Oskarżał **prok. Jasienicki,** bronił **adw. dr. Szymon Weiss.**

Bestjalscy zbrodniarze zadusili matkę i córkę a następnie podpalili dom ze zwłokami.

STRASZNA ZBRODNIA W PISAROWICACH POW. SANOK. — TAJEMNICZY ZBRODNIARZ UDUSIŁ MATKĘ I CÓRKĘ. — PO MORDERSTWIE PODPALIŁ DOM. — TŁEM ZBRODNI PRAWDOPODOBNIE ZEMSTA.

Lwów, 30. listopada.

(—). Wczoraj rano Urząd Śledczy we Lwowie otrzymał **z Sanoka wiadomość o potwornej i bestjalskiej zbrodni,** popełnionej ub. nocy w jednej ze wsi pow. sanockiego. Wedle otrzymanej krótkiej relacji ub. **nocy nieznani na razie sprawcy udusili** zamieszkałe wspólnie **w Pisarowicach** pow. Sanok **50-letnią Katarzynę Kalityńską** oraz **jej 20-letnią córkę Józefę.** Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni, sprawcy zapewne dla zatarcia śladów **podpalili dom,** tak, że gdy rano sąsiedzi wkroczyli do domu, z którego pozostały niemal same zgliszcza, **znaleziono nadpalone już zwłoki** w bestjalski sposób pomordowanych ofiar.

Na miejsce wyjechał natychmiast Powiatowy Komendant P. P. z Sanoka, **który osobiście wszczął dochodzenia.** Wedle dotychczasowych wyników dochodzeń wykluczone jest, by zbrodnia ta została **popełniona w celach rabunkowych,** lecz najprawdopodobniej **na tle zemsty,** albowiem obie denatki od dłuższego już czasu **pozostawały w sporach procesowych na tle majątkowem.**

Potworna ta i wstrząsająca zbrodnia wywołała w całej okolicy **olbrzymie oburzenie do tego stopnia,** że zachodzi obawa, że gdyby sprawcy dostali się w ręce tłumu, **zostaliby zlynczowani.**

Starorusini nie chcą już więcej

RZĄDÓW KOMISARSKICH W „DOMU NARODNYM“.

Lwów, 30. listopada.

(—). Jak wiadomo, w „Domu Narodnym“ w dalszym ciągu trwają rządy komisarskie, które obecnie sprawuje mianowany przez władze p. **Baczyński,** urzędnik Dyrekcji Ceł. P. Baczyński zwrócił się ostatnio do władz z memorjałem w sprawie **rozszerzenia Rady Przybocznej.** Tymczasem akcja ta jego spotkała się **z negatywnem stanowiskiem szeregu instytucji staroruskich,** które obecnie w bardzo energicznej formie **protestują przeciwko dalszym rządom komisarskim w „Domu Narodnym“** i domagają się od władz oddania zarządu w „Domu Narodnym“ **w ręce przewidzianego towarzystwa.**

Proszę o głos.

MORDOWNIA KONI PRZY UL. KĄPIELNEJ.

Otrzymujemy następujące pismo:

Od szeregu tygodni do budowy przeprowadzanej na gruntach należących do spadkobierców śp. Kisielki przy ul. Kąpielnej odbywa się przewóz materjału furmankami. Codziennie od godz. 5-tej rano do 9-tej wieczór widzi się tam istne dantejskie piekło. Konie padają pod ciężarem i razami batów. Wozy grzęzną powyżej osi w gliniastem błocie, a woźnice w nielitościwy sposób katują konie, wyrzucając przytem stek słów, które nie dadzą się powtórzyć. W pobliskim domu — nie mówiąc o starszych — nawet dzieci spać nie mogą. Sądzimy, że są na to jakieś środki zapobiegawcze. Przedewszystkiem apelujemy do Tow. opieki nad zwierzętami.

Mieszkańcy ul. Kąpielnej.

Rewelacje warszawskiego „Głosu Prawdy“.

Szczegóły likwidacji wielkiej szajki szpiegowskiej w Małopolsce Wschodniej.

Wywiadowcza szkoła bolszewicka na nic się nie zdała.

SZPIEDZY Z RAMIENIA U O. W. — KTO PRACOWAŁ W BANDZIE DYWERSYJNEJ? — DOKUMENTY FAŁSZYWE I „WSPÓŁPRACA“ Z ŻOŁNIERZAMI. — PRZEZORNOŚĆ HERSZTA SZAJKI. — KOBIETY ODMAWIAJĄ I WOLĄ ŚMIERĆ NIŻ HAŃBĘ. — KONTAKT ZE ZBIEGŁYMI SZPIEGAMI.

Lwów, 30 listopada.

(—) W swoim czasie „Gazeta Poranna“ pierwsza z prasy polskiej doniosła ogólnie o **likwidacji szeroko rozgałęzionej szajki szpiegowskiej,** grasującej w okolicach Lwowa i Tarnopola, która za pieniądze sowjeckie uprawiała **wywiad wojskowy i polityczny.** Donosiliśmy również o tem, że akcją szpiegowską kierowało kijowskie i mińskie G. P. U.

Obecnie wczorajszy „Głos Prawdy“ z dnia 29 listopada podaje dalsze szczegóły tej sprawy:

„Wedle ostatniej informacji, możemy stwierdzić, że **aresztowani już zostali wszyscy członkowie bandy.** Organizacja szpiegowska, której likwidację skończono w ostatnich dniach, była jedną z tych, co stanowią **duchową całość z U. W. O.** (Ukraińska Wojskowa Organizacja) i pod jej płaszczykiem uprawiają szpiegostwo **za pieniądze państw ościennych,** natomiast wewnątrz kraju czynią dużo krzyku na temat rzekomego terroru ze strony władz polskich. Z dowodami więc w ręku p. minister Składkowski mówił w Sejmie, odpowiadając niektórym Ukraińcom, że **organizacje ich stanowią siedlisko szpiegów.**

Powracając do tematu ostatnio zlikwidowanej bandy szpiegowskiej, trzeba podkreślić z ważniejszych spraw, przedewszystkiem jej **budowę,** której dokonano na podstawach **niezwykle oryginalnych.**

Na czele tej organizacji stanął niejaki **Włodzimierz Soroka z Tarnopola, kapral rezerwy.** Był on członkiem wojskowej organizacji ukraińskiej. W końcu roku 1925, lub w początkach 1926 wstąpił jako ochotnik do 6 pułku lotniczego. Dosłużył się kaprala, a że był zdolny i sprytny, pozostawił po sobie w pułku jaknajlepsze wspomnienie.

Zaraz po zdemobilizowaniu w koń-

cu 1927 roku **Soroka wyjechał do Kijowa.** Tam skończył on wywiadowczą szkołę, a po uzyskaniu „dyplomu“ dostał dużo pieniędzy i odnośne instrukcje **dla zorganizowania szajki szpiegowskiej na terenie Małopolski.** W końcu więc 1927 r. Soroka przybył do Tarnopola. Wszyscy go znali, więc powszechnej uwagi na siebie nie zwracał. Prowadził życie hulaszcze — to prawda, ale taki sam tryb życia **prowadził również przed „służbą“ wojskową.**

Po miesięcznej bytności w Tarnopolu Soroka znów gdzieś zaginął bez wieści. Dopiero później okazało się, że wyjechał on powtórnie do Rosji sowjeckiej.

Po raz drugi do Tarnopola przybył Soroka w lutym 1928 i od tego czasu rozpoczął ożywioną działalność. Zaangażował do tej roboty przedewszystkiem Ukraińców w liczbie 6 osób, którzy mieli prowadzić szpiegostwo polityczne, a więc wśród tych organizacyj, które nie odnoszą się wrogo do państwowości polskiej.

To mu się w zupełności udało. Stanęli do roboty: **Cetner, Zachodny,** b. kapral 54 pp., **Kątny, Ciołko** i jeszcze jeden, którego nazwiska nie zdołaliśmy dotychczas ustalić. Gorzej natomiast było z wywiadem wojskowym.

Gdy wszystkie kombinacje Sorokę zawiodły, **zaczął wysyłać do Rosji dokumenty fałszywe,** ale ponieważ taki stan rzeczy nie mógł trwać wiecznie i szef szajki obawiał się, aby nie był zdemaskowany, przeto postanowił nawiązać **kontakt z żołnierzami i podoficerami w służbie czynnej.** Przedewszystkiem **zahaczył o swój macierzysty pułk, tj. 6 pułk lotniczy.** Obywatelskie stanowisko żołnierzy, którzy natychmiast zameldowali swojej władzy przełożonej **o niecnych propozycjach, doprowadziło do likwidacji szajki.** W czasie śledztwa ustalono, iż szpiegom nie powiodło się pod każdym względem; nie zdobyli ani jednego oryginalnego dokumentu wojskowego.

Jak dalece Soroka przewidywał swoją robotę szpiegowską, jeszcze wówczas, gdy był cywilem i jako ochotnik wstępował do wojska polskiego, świadczy fakt, że **zmienił on wyznanie prawosławne na rzymsko-katolickie.** — Chciał więc za wszelką cenę zatrzeć wszelkie pozory swojej niecnej roboty.

Gdy Soroka widział, że nie da sobie rady z mężczyznami, za wszelką cenę **usiłował „wprowadzić“ w robotę kobiety.** Był dość przystojny, miał dużo swoich szczerych zwolenniczek, które ubiegały się o jego względy i wszystko — zdawaćby się mogło, dlań uczynią. Aliści zawiódł się i pod tym względem. Jedne nie chciały z nim gadać, **inne znów truły się i strzelały,** gdy im odkrył prawdziwe karty i pokazał właściwe oblicze — szpiega.

Jak dalece Soroka „wżyty“ był w stosunki G. P. U., świadczy fakt, że **na terenie Rosji Sowieckiej utrzymywał ścisły kontakt ze zbiegłymi szpiegami** i dywersantami Romanem Miczeńko i Eustachym Hromowem.

Rekordowy pianista.

Grał bez przerwy 78 godzin.

Lwów, 30. listopada.

(—) W Rio de Janeiro odbył się niedawno **ciekawy konkurs gry na fortepianie.** Chodziło mianowicie o to, **który zespół zawodników potrafi grać najdłużej.** Wśród czternastu rywali pierwszą nagrodę otrzymał Wiedeńczyk, **prof. Willy Kuchar.** Grał on bez przerwy **78 godzin.**

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Ulgi w spłatach podatków

od nieruchomości i od gruntów niezabudowanych.

O WIĘKSZE SUBWENCJE NA CELE OPIEKI SPOŁECZNEJ. — DLA CZEGO M. Z. E. ZWALNIA SWYCH FUNKCJONARJUSZY? — FUNDACJA DLA UCZCZENIA 10-LECIA PAŃSTWA POLSKIEGO. — SPRAWY SPRZEDAŻY I KUPNA GRUNTÓW. - LWÓW NIE PRZYSTĄPI DO SPÓŁKI PAŃSTWOWO - SAMORZ. „LOT“. — POŻYCZKA BUDOWLANA W B. G. K.

Lwów, 30 listopada.

(jp) Na wstępie wczorajszego posiedzenia kom. **prof. Nadolski** zakomunikował Radzie mianowanie przez Województwo **prof. Obmińskiego zastępcą komisarza rządu.** Następnie komisarz zdał sprawę z **konferencji z Izbą skarbową w sprawie załatwienia rekursów w spłatach podatków od realności oraz od gruntów niezabudowanych.**

W rezultacie tej konferencji p. kom. oświadczył, że rekursy w sprawie podatku państwowego od nieruchomości **będą w przyspieszonem tempie załatwiane.** Izba skarbowa przyrzekła utworzyć **osobny oddział** w celu szybkiego załatwiania tych spraw. Na razie pozostaje jedynie **indywidualne traktowanie podań** o rozłożenie opłat na raty do 500 zł. przez Magistrat, przy wyższych zaś sumach przez Izbę skarbową.

Wobec nadziei na rychłe rozstrzygnięcie rekursów przy zastosowaniu **ulg w spłacie ratalnej,** będzie możliwe, że zanim wszystkie raty będą spłacone, rekurs będzie rozstrzygnięty i **płatnik wpłaci tylko sumę, sprostowaną przez II-gą instancję.**

Dalszych proponowanych przez Magistrat ulg, Izba skarbowa ze względów formalnych i przepisów ustawowych, przyznać nie mogła.

W sprawie podatku od niezabudowanych placów okazało się po zbadaniu przez komisarza rządu, że wymiar oparty był na błędnych wykazach katastralnych tych gruntów, dziś już bardzo zmienionych. Wobec tego Magistrat **będzie wstrzymywał egzekucje tego podatku** aż do załatwienia odwołań w wypadkach, gdzie rekurs wykaże pomyłkę. Zarazem zarządzono ponowne zbadanie przez Wydział III. **stanu faktycznego gruntów niezabudowanych,** aby uzyskać należyte materjały podstawowe. W razie stwierdzenia pomyłek w wymiarze tego podatku, Magistrat zarządzi **sprostowanie wymiaru,** w przeciwnym razie przedstawiać będzie rekursy urzędowi Wojewódzkiemu do rozstrzygnięcia.

Z koleji wniesiono szereg interpelacyj i wniosków nagłych. **Dyr. Suesser** przedstawił sprawę subwencji, uchwalonej na ostatniem posiedzeniu dla **Centralnego komitetu opieki nad sierotami żydowskiemi, wywodząc, że kwota 1000 zł., przyznana tą subwencją, nie stoi w żadnym stosunku do potrzeb 9 instytucyj, zakładów i ochronek, opiekujących się dziatwą żydowską,** poczem postawił wniosek nagły, aby sprawę tę **odesłać do Komisji opieki społecznej do ponownego rozpatrzenia.** W sprawie tej wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos: **dr. Rothfeld, ks. dr. Szydelski, prof. Kozłowski, red. Hescheles i i.** Wyjaśnień udzielali **kom. Nadolski i wicekom. Frankowski,** którzy zaznaczyli, że uznają niedostateczność przyznanej subwencji, jednak w obecnych warunkach budżetowych nie ma Magistrat **większych kwot na ten cel do rozporządzenia.** Wicekom. Frankowski zaznaczył, że dąży do **postawienia miejskiej opieki nad dziećmi na należytym poziomie, bez czynienia jakichkolwiek różnic narodowościowych lub wyznaniowych.**

Po dyskusji uchwalono wniosek dyr. Suessera z tem, że sprawa winna przyjść ponownie pod obrady plenum najwyżej **do dni 14-tu.**

Następnie r. **Bilbel** domagał się **zniesienia obowiązku ujawniania cen przez kupców,** a zanim to nastąpi, liberalniejszego stanowiska Magistratu w tej mierze.

Ks. Szydelski wniósł interpelację w sprawie **zwalniania ze służby djetarjuszy M. Z. E.** Mówca przedstawił, iż **równocześnie z temi zwolnieniami zatrudnia się szereg osób w godzinach popołudniowych.** Mowca protestuje przeciw takiemu **pozbawianiu chleba funkcjonarjuszy M. Z. E.,** zwłaszcza teraz, w porze zimowej.

Kom. Nadolski oświadczył, że zbada tę sprawę.

Po interpelacjach powyższych prof. **Kozłowski** referował sprawę uchwalonego przez Magistrat projektu **uczczenia 10-lecia niepodległości Państwa polskiego przez budowę zakładu dla dzieci aspołecznych i niedorozwiniętych umysłowo.** Zakład ten ma być zbudowany na skrzyżowaniu ulicy **św. Zofji i Pułaskiego.** W dalszym ciągu referent przedstawił wniosek, aby jako pierwszą ratę na ten cel wstawić do budżetu **kwotę 200 tysięcy zł.** i polecić Wydz. III. wygotowanie planów i kosztorysów. Wniosek ten przyjęto **przez aklamację.**

Następnie załatwiono z porządku dziennego szereg drugich uchwał, poczem ze spraw nowych uchwalono: zakupić pas gruntu na **rozszerzenie ulicy Potockiego** po 6 zł. za sążeń kw. za łączną kwotę **894 zł.** (ref. inż. Kolbuszowski), zakupić pas gruntu na **rozszerzenie ulicy bocznej Częstochowskiej,** oraz zwolnić b. właścicieli gruntów, zakupionych przez gminę **na regulację ul. Pełtewnej** od opłat na urządzenie drogi, gazociągów i wodociągów.

Dr. Brzeski referował następnie sprawę projektowanego przez rząd **objęcia w swoje ręce komunikacji lotniczej.** Min. komunikacji zwróciło się do samorządów wielkich miast o utworzenie w tym celu **spółki państwow - samorządowej „Lot“.**

W sprawie tej przeprowadzono już pertraktacje z Min. komunikacji, lecz rzecz przedstawia się dla Lwowa **tak niekorzystnie,** że Rada Przyboczna na wniosek referenta powzięła następującą uchwałę:

Rada Przyboczna gm. m. Lwowa uchwala **nie przystępować** do przedsiębiorstwa państwowo - samorządowego dla komunikacji lotniczej w Polsce, **z powodu niemożności pokrycia udziału i subwencji, wyrażających się w bardzo wysokich kwotach** oraz z powodu zamierzonego przez Min. komunikacji **zniesienia niezmiernie ważnej linji lotniczej Kraków—Lwów.**

Nakoniec uchwalono z referatu **dr. Wassera** zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego **na budowę domu przy ul. Arciszewskiego 1,357.700 zł. pożyczki.**

——o——

Dla estetycznego wyglądu miasta.

UCHWAŁY KOMISJI TECHNICZNEJ.

Lwów 30. listopada.

(jp.) Na odbytem wczoraj posiedzeniu komisji technicznej powzięto następujące uchwały: Celem osiągnięcia **estetycznego wyglądu miasta uchwalono,** aby przy przebudowie fasad domów **wszystkie plany odsyłane były do wydziału architektury miasta** celem zaopinjowania. Postanowiono dalej **popierać reklamę świetlną** oraz przystąpić do założenia **miejskiej poradni budowlanej dla ludności niezamożnej, budującej na peryferjach miasta.**

Dalej uchwalono na wniosek dyr. Tęczarowskiego, że z powodu małej ilości gruntów, jakiemi miasto rozporządza, **odtąd dalsze podania o darowizny lub odsprzedaż gruntów nie będą uwzględniane.** Nakoniec uchwalono **zaniechać walki z wywieszkami sklepowemi, oraz oświetlić „grzybki policyjne“** w porze nocnej celem uniknięcia ewentualnych wypadków.

Znów dwa zamachy samobójcze kobiet

NIELEKKA DOLA KOBIETY LEKKICH OBYCZAJÓW. — MŁODA SAMOBÓJCZYNI NA CMENTARZU JANOWSKIM.

Lwów, 30. listopada.

(—). Dopiero przedwczoraj zanotowaliśmy aż **cztery wypadki zamachów samobójczych,** popełnionych w jednym dniu, a dzisiaj **znowu dwie kobiety** usiłowały we Lwowie pozbawić się życia.

Po godz. 4. popoł. zawezwano Pogotowie ratunkowe na Wały Gubernatorskie, gdzie **Karolina Konopczak,** lat 21, dziewczyna lekkich obyczajów w zamiarze samobójczym zażyła nieznanej na razie trucizny. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy w groźnym stanie przewieziono ją do szpitala.

W pół godziny później po raz wtóry zaalarmowano Pogotowie ratunkowe na cmentarz Janowski, gdzie jakaś młoda niewiasta targnęła się na życie. Dyżurny lekarz po przybyciu **między grobami znalazł 18-letnią Stanisławę Jagłowską,** bez zajęcia, która zażyła dużej dawki jodyny. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwieziono ją do szpitala. — Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

Potworna zbrodnia nad „Starą rzeką"

okazała się fantazją wiejskiej złodziejki.

BAŁANDIUKÓWNA OBWINIŁA SIĘ O MORD RABUNKOWY, A TYMCZASEM JEJ „OFIARA" ŻYJE I NIGDY NIE BYŁA NAPADNIĘTA. — HISTERYCZNA DZIEWCZYNA WOLAŁA ŚCIĄGNĄĆ NA SIEBIE ZARZUT MORDERSTWA, NIŻ PRZYZNAĆ SIĘ DO ZAGRABIENIA 35 ZŁ.

Lwów, 30 listopada.

(—) W pierwszej połowie listopada br. podaliśmy **wiadomość o wykryciu potwornej zbrodni, która wywołała powszechny wstręt i obrzydzenie.**

W październiku br. wydaliła się z domu swego w Wiszence pow. Gródek Jagiell., 14-letnia **Haśka Juroczko.** Policja poszukując jej, ustaliła, że Juroczkówna wraz z 26-letnią Anną Bałandiukówną z tej samej wsi, udała się na robotę. We Lwowie jednak nie zdołano Juroczkównej odnaleść. Gdy Bałandiukówna powróciła do domu, poddano ją badaniom, które odsłoniły

wstrząsającą zbrodnię,

popełnioną przez Bałandiukównę wespół z jej kochankiem **Mikołajem Rysiakiem.** Zbrodniarka zeznała, że 21 października, wracając ze Lwowa z Haśką Juroczko i z kochankiem, **postanowiła dziewczynie odebrać — choćby za cenę mordu — zarobione przez nią pieniądze w kwocie 35 zł.**

Gdy przechodzili koło rzeki tzw. „Stara Rzeka" koło Domażyra, Bałandiukówna zabrała dziewczynie pieniądze, poczem przy pomocy kochanka podstępnie

wtrąciła ją do wody

i dopiero gdy stwierdzili, że nieszczęśliwa utonęła, oddalili się.

Po tych potwornych zeznaniach na polecenie sędziego śledczego władze policyjne zbadały rzekę, ale zwłok utopionej nie znaleziono. Mikołaj Rysiak stanowczo zaprzeczał wszystkiemu, co opowiadała jego kochanka. Bałandiukówna natomiast obstawała przy swych zeznaniach, wobec czego odstawiono ją do więzienia karnego. Dochodzenia oraz poszukiwania za zaginioną trwały w dalszym ciągu.

W tych dniach nastąpił w tej sprawie niezwykle

sensacyjny zwrot.

Okazało się, że Juroczkówna żyje, wcale nie była topiona, i że przebywa na służbie u jednego z gospodarzy w Rzęśnie polskiej.

Dla charakterystyki Bałandiukównej, która do ostatniej chwili, tj. do momentu **skonfrontowania jej z Juroczkówną twierdziła, iż ją zamordowała,** warto przytoczyć fakt, że ponownie do ostatniej chwili podtrzymując swe zeznania o mordzie, przy konfrontacji **okazała żywą radość z odnalezienia się dziewczynki, której rzuciła się na szyję, poczem złożyła**

następujące zeznanie:

W dniu powrotu ze Lwowa do domu we trójkę mieli zamiar siąść do pociągu w Kleparowie. Po drodze istotnie obmyśliła plan zabrania dziewczynie pieniędzy. Na stacji kazała jej pokazać pieniądze, a wziąwszy je, wskoczyła z kochankiem szybko do pociągu, zaś **dziewczynę pozostawiła na stacji.** Z obawy, aby nie być karaną za kradzież, **wolała przyznać się do morderstwa i rabunku (!).** Juroczkówna, pozostawiona na stacji, zamierzała pieszo udać się do domu, ale w drodze zatrzymała się w Rzęśnie Polskiej, gdzie przyjęto ją na służbę.

Po tych zeznaniach Bałandiukównę i jej kochanka **wypuszczono na wolną stopę.**

—o—

Willa Napoleona.

Ciekawa dyskusja w senacie włoskim.

Rzym, w listopadzie.

(=) W czasie żywej debaty, która niedawno rozwinęła się w senacie włoskim w sprawie utrzymania pamiątek historycznych z czasów Napoleona I, wyszedł na jaw bardzo ciekawy szczegół. Oto pewien mówca oznajmił, iż willa, którą zamieszkiwał Napoleon na wyspie Elbie, została obecnie zamieniona na stajnię. W związku z tą dyskusją o Napoleonie kilku mówców podkreślało, iż Napoleon jest genjuszem rasy włoskiej.

Fałszywa księżniczka pruska

skazana na dwa lata więzienia.

PRZYKRY EPILOG BUJNEGO ŻYCIA. POKOJÓWKA GRA Z POWODZENIEM ROLĘ ARYSTOKRATKI. 24 OSZUSTW. — HISTORJA ŻYCIA KTÓRA BRZMI, JAK ROMANS.

Erfurt, w listopadzie.

Donieśliśmy już pokrótce o aferze 41-letniej służącej **Marty Barth,** która przez dłuższy czas odgrywała **znakomicie rolę księżniczki pruskiej i w tym charakterze dokonała całego szeregu wyrafinowanych oszustw.**

Onegdaj rozpoczął się przeciwko niej proces, który w całych Niemczech śledzony był z ogromnem zainteresowaniem **i trwał trzy dni.**

Akt oskarżenia zarzucał Marcie Barth oszustwo w

dwudziestu czterech wypadkach.

Oskarżona jest to kobieta średniego wzrostu, dość przystojna, ale o pospolitem wyglądzie. Trudno do prawdy zrozumieć, jak ta osoba, nie mająca w sobie nic arystokratycznego, mogła uchodzić za księżniczkę pruską i odgrywać tę rolę przez dłuższy przeciąg czasu.

Historja życia oszustki jest niezmiernie ciekawa. Wychowywała się u ciotki, która zrazu utrzymywała ją w przekonaniu, że jest sierotą i wykształciła ją na szwaczkę. Gdy dziewczyna dorosła, zdradziła jej ciotka

tajemnice jej pochodzenia.

Oto matka jej miała być pokojówka, a ojcem hrabia von Butlar-Brandenfels. Marta później sama zajęta była jako pokojówka w domach arystokratycznych.

W roku 1909 została za kradzież skazana na trzy tygodnie więzienia. W r. 1911 urodziła nieślubne dziecko, którem zaopiekował się ojciec, pewien młody arystokrata. W r. 1914 siedziała znowu rok w więzieniu z powodu sfałszowania dokumentów. W r. 1914 z powodu usiłowanego oszustwa skazano ją na **100 marek kary pieniężnej.** W r. 1915 została gospodynią pastora Bergmanna w Halle, z którym się zaręczyła i w którego domu pozostawała do r. 1917. Z powodu plotek mieszkańców miasteczka, opuściła tę posadę. Drugie dziecko urodziła w r. 1918.

Potem miała szereg posad w domach arystokratycznych, a wreszcie przybyła w r. 1921 do **Erfurtu.** Tutaj obracała się w kołach mieszczańskich i poczeła w sposób tajemniczy dawać do zrozumienia, że

jest osobą wysokiego pochodzenia.

A wreszcie wyznała osobom „zaufanym", w wielkim sekrecie, **że jest księżniczką pruską, siostrą excesarza Wilhelma.** Rzecz ciekawa, że jej bujdy znalazły wiarę i że szereg osób naciągnęła oszustka na rozmaite, nieraz bardzo wysokie sumy.

Proces przeciwko „księżniczce pruskiej" trwał trzy dni. Marta Barth została skazana na **dwa lata więzienia.**

—o—

Tajemnicza kradzież sznura pereł

W DOMU ORDYNATOWEJ CZARKOWSKIEJ - GOLEJEWSKIEJ.

Lwów, 30 listopada.

(—) Przedwczoraj rano ordynatowa p. Czarkowska - Golejewska, zam. przy ul. Nabielaka 1, zawiadomiła Wydział śledczy P. P. o **tajemniczej kradzieży, popełnionej w jej domu.** P. ordynatowa posiadała między cenną biżuterją specjalnie piękny sznur pereł, wartości 6 tys. zł., który po ostatniej wizycie złożyła w szufladzie szafki nocnej. Należy zaznaczyć, że w służbie p. ordynatowej pozostają ludzie wybitnie zaufani, którymi p. ordynatowa opiekuje się od ich wczesnej młodości. I tu właśnie sprawa komplikuje się, **gdyż zniknięcie tego sznura pereł nastąpiło w biały dzień i to w czasie, kiedy absolutnie nikogo obcego w mieszkaniu nie było.**

Wydział śledczy z całą energją zabrał się do wyśledzenia **sprawcy tej zagadkowej kradzieży sznura pereł.** Szkoda, że o tej kradzieży nie zawiadomiono wcześniej dzienniki, albowiem tą drogą **uniemożliwiłoby się sprawcy pozbycie tych pereł.**

—o—

Po zlikwidowaniu jednej „trupy"

złodziejskiej

OBECNIE KOLEJ NA DRUGĄ.

Lwów 30. listopada.

(—) W ostatnich dniach — jak już wczoraj donieśliśmy — **Wydział śledczy zlikwidował niebezpieczną szajkę włamywaczy sklepowych i mieszkaniowych,** która popełniła w całem mieście szereg wielkich włamań. Okazuje się jednak, **iż takich szajek musi być znacznie więcej.**

Oto wczoraj bowiem doniesiono policji **o trzech większych kradzieżach.** I tak dokonano **włamania do hurtowni spirytusu monopolowego w Rynku 3,** gdzie skradziono towar wartości ponad **1000 zł.** — Z mieszkania Miny Hackel, zam. Rappaporta 7, skradziono wczoraj po włamaniu się futro, oraz **srebrną cukierniczkę wartości 950 zł.** — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania **Sali Karp,** zam. przy ul. Zamarstynowskiej 24, gdzie skradli bieliznę, książeczkę Gal. Kasy Oszczędności na 3 tys. koron austr. oraz dwie łyżki srebrne ogólnej wartości **950 zł.**

Hallo! Hallo!

Lwów, 30. listopada.

Spotkałem dziś na ulicy pana Feliksa. Ma kamienicę o czterech frontach, dobry żołądek i bogatą ciotkę. A jednak na jego zawsze uśmiechniętej twarzy zauważyłem cień pewnej melancholji. Co się stało? zapytałem z miejsca. Feliks westchnął, jak urzędnik przed pierwszym i rzekł patetycznie:

— „Malicka odjeżdża!".

Popołudniu spotkałem w cukierni Zalewskiego panią Mutę. Zawsze jest wesoła jak ptaszek i szerzy wokół sie bie radość życia. A dziś nie jadła nawet ulubionych „murzynków" i patrzyła w przestrzeń, jak Napoleon na Helenie. Co się stało? — zapytałem zaniepokojony.

— „Węgierko odjeżdża!" — odpowiedziała smutno, a wspaniałe jej rzęsy rzuciły tragiczny cień na buzię z pianki morskiej.

Więc odjeżdżają i cały Lwów za nimi żałuje. Trudno! tak być musiało. Nie wszystko można, co kto chce. I tak byli we Lwowie dłużej, niż im pozwolono. Malicką reklamuje już od miesiąca srogi dyr. Sziffman, telegrafując „Marysiu! wróć do Sorrento!". — Węgierko jedzie na występy i występki do Katowic i Wilna, bo w tym roku ani przy żonie w Warszawie, ani w żadnym teatrze dłużej miejsca nie zagrzeje. Po prostu wzięło mu się na włóczęgę i wraz ze Staffem powiada: Cały świat, to dla mnie słoneczna gospoda!

Nic dziwnego. Jeżeli każdy Węgier jest cyganem, to dlaczego nie może nim być Węgierko? Odjeżdżają, ale duży kawał serca Lwowa biorą ze sobą. My już wiemy, co to znaczy. Ten kawałek serca lwowskiego tak długo ich będzie męczył, aż znowu wrócą. Bo Lwów ma w sobie coś z magnesu — tak długo przyciąga, aż znowu chwyci. A najlepiej przyciąga pyłki prawdziwego złota. Więc do widzenia, kochane pyłki złota. Dzięki wam, bardzo się rozlociło we Lwowie. I w naszych sercach.

Chochlik.

Nieudała ekspedycja komunist. emisarjusza

mającego założyć jaczejki w garnizonie lwowskim.

WYSŁANNIK WARSZAWSKIEJ KOM. PARTJI POD OBSERWACJĄ WŁADZ. PRZED ARESZTOWANIEM ZNIKŁ JAK KAMFORA.

Lwów 30. listopada.

(—) Władze bezpieczeństwa otrzymały onegdaj wiadomość, **że Polska Partja Komunistyczna z Warszawy** wysłała do Lwowa **jednego z najwybitniejszych członków,** niejakiego **Oskara Wysockiego,** pochodzącego z Rosji celem **założenia jaczejek komunistycznych w wojsku na terenie DOK. Lwów.** Władze bezpieczeństwa poddały go ścisłej inwigilacji i w chwili gdy zauważono, że **Wysocki znajduje się już na drodze do nawiązania kontaktu z osobami wojskowemi, postanowiono go zdemaskować.**

Przedwczoraj w nocy żandarmerja wspólnie z policją wkroczyła do jego chwilowego mieszkania **w hotelu Sans Souci przy ul. Szajnochy.** Wedle posiadanych informacji Wysocki **o tej późnej porze nocnej miał być w pokoju swym.** Tymczasem gdy żandarmi i policjanci wkroczyli do pokoju, **Wysocki znikł jak kamfora, tak, jak gdyby zapadł się w ziemię.** Wszelkie poszukiwania w całym budynku pozostały bez rezultatu. W pokoju znaleziono **mnóstwo materjału, jak ulotki, odezwy przeznaczone dla wojska, broszury i adresy.**

Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

—o—

Z Syndykatu Dziennikarzy polskich.

Lwów, 30. listopada.

Otrzymujemy następujące pismo: Wobec tego, że jeden z dzienników lwowskich o poufnych obradach Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie w sprawie skargi Dyrektorów Teatru Miejskiego przeciw profesorowi Uniwersytetu J. K. we Lwowie, referentowi teatralnemu „Słowa Polskiego" dr. Władysławowi Kozickiemu za jego recenzję o „Irydjonie" — podał informację nieścisłą, Prezydjum Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie uważa za właściwe ogłosić w dosłownem brzmieniu odpowiedź, wystosowaną do Prezydjum Zaw. Związku Literatów Polskich we Lwowie, które zwróciło się do Zarządu Syndykatu w tej sprawie.

Odpowiedź Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Polskich brzmi następująco:

„Wydział Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie, w uprzejmej odpowiedzi na Szan. pismo Zawod. Zw. Literatów Polskich we Lwowie z dn. 20 bm. donosi, że zajmował się obszernie poruszoną w niem kwestją na posiedzeniu z dn. 26 bm. Wobec rozbieżnych opinji, które wyłoniły się na zebraniu, Wydział jako całość wstrzymuje się od zajęcia na zewnątrz stanowiska w tej sprawie.

Prezydjum:
Zygmunt Fryling, Michał Rolle
Dr. Roman Kordys.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 1. XII. 1928.

ANTONI CZECHOW.

SEKRETARZ POD KANAPĄ

Tego wieczoru grano w teatrze wesołą farsę. Młoda sympatyczna artystka Matwiejewna Dolskaja Kauczukowa pobiegła spiesznie do swojej garderoby, aby zdjąć tam kostjum cygański i przebrać się w mundur huzarski. W chwili gdy prawie w kostjumie Ewy i drżąc z zimna nadziewała pantalony od konnej jazdy, posłyszała jakby ciche westchnienie. Otworzyła szeroko oczy. Po małej chwili ponowne westchnienie i szept: „O, że tak zgrzeszyliśmy..."

Oszołomiona aktorka rozejrzała się dokoła. W pokoiku nie było nikogo. Dla pewności zajrzała pod kanapę, jedyny mebel znajdujący się w garderobie. Istotnie leżała pod kanapą długa ludzka postać.

— Kto tam? — krzyknęła aktorka, zeskakując z kanapy i otulając się szczelniej w huzarski płaszcz.

— To ja, ja — odezwał się trzęsący głos szeptem z pod kanapy. — Nie bój się pani, to ja jestem...

Po piskliwym nosowym tonie poznała artystka głos sekretarza Indjukowa.

— Pan? — zapytała się z oburzeniem, czerwieniąc się jak róża. — Jak pan śmiał? Ty stary niegodziwy człowieku leżałeś tu przez cały czas? Tego tylko jeszcze brakowało!

— Gołąbku — szeptał Indjuków, wysuwając swoją łysinę z poza kanapy — nie gniewaj się na mnie. Zbij mnie, rozdepc jak żmiję, ale nie rób hałasu. Niczego nie widziałem, niczego nie widzę i nie chcę nadal widzieć. Niepotrzebnie się pani tak otulasz, posłuchaj lepiej starego człowieka stojącego już jedną nogą w grobie. Schowałem się tu, aby się uratować. Jestem zgubiony. Spojrzyj tylko, jak mój włos się jeży! Pryndzin, mąż mojej Glaszenki przyjechał z Moskwy i biega jak wściekły po teatrze, bo chce mnie zabić. Coś okropnego! A pani przecież wiesz, że oprócz Glaszenki jestem mu jeszcze winien 5000 rubli.

— Co mnie to obchodzi? Wynoś się czemprędzej, bo inaczej nie wiem, co z tobą pocznę, bezczelny człowieku!

— Ciszej, na wszystko w świecie, ciszej. Błagam panią! Gdzie się mam ukryć, jeżeli nie tutaj? Wszędzie mnie znajdzie, tutaj nie odważy się przyjść! Błagam panią. Proszę! Przed dwoma godzinami go zobaczyłem! Widziałem, jak schodził z parteru na scenę.

— To znaczy, że pan tu przez cały czas leżałeś i wszystko widziałeś — zapytała zafrasowana aktorka.

Sekretarz zaszlochał. — Trzęsę się cały. Ten łotr mnie zatłucze! Już raz strzelał do mnie w Niżnym Nowgorodzie... wszystkie gazety o tem pisały.

— Denerwujecie mnie. Proszę się wynieść, bo inaczej... zawołam o pomoc.

— Ciszej, w pani moja jedyna nadzieja... ostatnia kotwica ratunku. 50 rubli podwyżki gaży, byle mnie pani stąd nie wyrzuciła! 50 rubli!

Aktorka otuliła się szczelniej płaszczem i pobiegła ku drzwiom. Indjukow poczołgał się za nią na kolanach i pochwycił ją za nogę powyżej kostki.

— Siedemdziesiąt pięć rubli, tylko mnie nie wypędzaj — szeptał chwytając ustami powietrze. — A oprócz tego jeszcze pół benefisu.

— Kłamiesz!

— Klnę się na wszystkie świętości! Przysięgam! Połowę benefisu i siedemdziesiąt pięć rubli podwyżki!

Panna Dolskaja Kauczukowa zawahała się i odstąpiła od drzwi.

— Kłamiesz bezczelnie... — mówiła płaczliwie.

— Niech mnie piekło pochłonie, jeżeli kłamię! Czy rzeczywiście jestem tak podły?

— A zatem dobrze, ale pamiętaj dotrzymać obietnicy — zgodziła się. — A teraz właź pod kanapę.

Indjukow sapiąc ciężko wgramolił się pod nią, a Dolskaja Kauczukowa ubrała się prędko. Frapowało to ją nadzwyczajnie, że w ubieralni znajdował się pod kanapą obcy mężczyzna, wprawdzie stary i łysy, ale zawsze mężczyzna. Jednak przeświadczenie, że składa tę ofiarę tylko w interesie sztuki, tak ją uspokoiło, że rozbierając się później z munduru huzarskiego rzekła z pewnem współczuciem do niego:

— Pobrudzisz się tam, Kuźmo Aleksiejewiczu! Możebym wam mogła dać poduszkę pod głowę?

Farsa się skończyła wielkim sukcesem aktorki. Wywołano ją wśród grzmiących oklasków jedenaście razy. Gdy po tych owacjach udała się do ubieralni, spotkała tam stojącego Indjukowa. Twarz starego sekretarza promieniała radością, a ręce zacierał z zadowoleniem, wołając już zdaleka:

— Pani wyśmieje starego głupca! To nie był Pryndzin. Zwiodła mnie długa czerwona broda. Ale też panią niepotrzebnie fatygowałem.

— O, to nic nie szkodzi, proszę tylko pamiętać o obietnicy — mówiła aktorka.

— Widzi pani, pamiętać, to ja pamiętam. Ale nasza umowa odnosiła się do Pryndzina. Skoro zaś był to ktoś inny, to dlaczego ja mam dotrzymywać obietnicy?

— O, jak podle i nikczemnie — biadała artystka.

A Indjukow odchodząc, mówił sam do siebie:

— Gdyby to był Pryndzin, byłbym zobowiązany, skoro zaś kto inny z długą czerwoną brodą, nie potrzebuję dotrzymywać słowa...

Tłum. F. M.

Obchód Dziesięciolecia Zjednoczenia Jugosłowian we Lwowie.

RADOSNE ŚWIĘTO BRATNIEGO NARODU WINNO UCZCIC SPOŁECZEŃSTWO LWOWSKIE.

Lwów, 30. listopada.

Pierwszego grudnia br. **bratni** naród Serbów, Chorwatów i Słowieńców **obchodzi dziesięciolecie** swego **zjednoczenia.** Jubileusz ten, to triumf prawa samostanowienia narodów, triumf słowiańskiej idei nie podległościowej i dążność do zjednoczenia.

Podobnie, jak my Polacy, oraz Czechosłowacy, nasi południowi po bratymcy umieli rozdzielone między obce państwa dzierżawy swoje wyzwolić pracą najofiarniejszą pokoleń i krwią swych synów na polach bitew. Praca niepodległościowa Jugosłowian szła obok naszej **równolegle, przy wzajemnej współpracy.**

Węzły pokrewieństwa plemiennego, podkreślane dawniej tylko na polu wymiany dóbr kulturalnych, mogły być w latach wojny światowej wzmocnione współpracą polityczną i braterstwem broni. Po odzyskaniu niepodległości wspólność interesów ujawniła się w zawarciu między obu państwami **traktatu przyjaźni.**

Liga Polsko-Jugosłowiańska we Lwowie piąty rok swej działalności dla zbliżenia obu narodów kończy **uroczystym obchodem dziesięciolecia królestwa SHS.** Obchód ten rozpocznie się akademją dnia 1 grudnia o godz. 7 wiecz. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5 i powinien stać się manifestacją uczuć społeczeństwa polskiego wobec bratniego narodu. Liga polsko - jugosłowiańska zwraca się do społeczeństwa z gorącem wezwaniem, by przez **jaknajliczniejszy udział w obchodzie dało dowód, że Polacy łączą się sercem z narodem Serbów, Chorwatów i Słowieńców w jego jubileuszu państwowym.**

Ku czci Bohaterów Powstania *Listopadowego.*

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW. — POGADANKI W ODDZIAŁACH WOJSKOWYCH. — UROCZYSTY WIECZÓR W SALI „GWIAZDY“.

Lwów, 30. listopada.

(jp). Dziewięćdziesiątą ósmą rocznicę Powstania Listopadowego uczcił w dniu wczorajszym garnizon lwowski **uroczystym obchodem.** O godz. 8.30 odbyło się w garnizonowym kościele OO Jezuitów

nabożeństwo żałobne

za dusze bojowników o wolność roku 1830, które odprawił kapelan wojsk. **ks. major Tutorkowski** przy towarzyszeniu orkiestry 19 pp.

Na nabożeństwie byli obecni woj. **Gołuchowski,** gen. **Popowicz,** komisarz miasta prof. **Nadolski** i wicekom. **Frankowski** i inni przedstawiciele władz i organizacyj, pułk. **Baczyński** im. Związku Obr. Lwowa, weterani r. 1863, dowódcy pułków, oraz liczni reprezentanci korpusu oficerskiego, kompanje honorowe pułków lwowskich, oraz kompanja honorowa korpusu kadetów ze sztandarem Powstańców z r. 1863.

Popołudniu odbyły się we wszystkich oddziałach wojskowych

pogadanki

na temat walk wolnościowych r. 1831.

Wieczorem odbył się urządzony przez Ognisko podofic. w sali „Gwiazdy“

uroczysty wieczór

ku uczczeniu wielkiej rocznicy, który rozpoczęło piękne przemówienie **p. Kucharskiego** o znaczeniu i przebiegu Powstania listopadowego, poczem nastąpiły produkcje Chóru podoficerów, Koła mandolinistów, oraz Koła dramatycznego Ogniska podoficerskiego. Wieczór, przy wypełnionej sali, odbył się w nader podniosłym nastroju.

Pieśnią do serca -- sercem do Ojczyzny

PRZED ZJAZDEM MAŁOP. TOWARZYSTW MUZYCZNYCH I ŚPIEWACZYCH.

Lwów, 30. listopada.

Przed niewielu dopiero dniami złożyliśmy genjuszowi naszego grodu i bohaterskim Orlętom godny pokłon i hołd. Lecz czy można zaprzeczyć, że czyn tych „Orląt“ zrodził się **z mocarnej wieszczej pieśni, która wiążąc przeszłość z przyszłością kazała nam stać na straży narodowego kościoła pamiątek. „Bogarodzica...“** wiodła hufy rycerskie w boje zwycięskie, potem z ziemi włoskiej do polskiej idzie z Legjonami **„Niezginęła!“** Moc jej w najdalsze zakątki sięga, wdziera się w dusze polskie. Od lat dziecięcych po wiek najdłuższy serca drgały jej dzwiękiem. **Była wodzem miljonów i dała nam zwycięstwo...**

A jej siostrzyce śpiewały nam dnie chwały i klęski, a każda o Polsce... „Hej! kto Polak na bagnety“, „Polak nie sługa“, „Krew gra, duch gra — niechaj Polska zna, jakich synów ma“ i długi szereg innych, zakończonych akordem: „Z trudu naszego i bólu, Polska powstanie, by żyć!“ — Dziś — pieśń wielkość naszą głosić ma, a przez rytmu moc i czar harmonji **braterstwo dusz stworzyć..** Potrzeba nam pieśni jak dawniej. Pieśnią czcijmy Boga i Ojczyznę, bo z niej poczęła się wolność nasza.

Godnem zakończeniem uroczystości obrony Lwowa i kresów będzie **Zjazd małopolskich Towarzystw muzycznych i śpiewaczych we Lwowie dnia 8. i 9. grudnia br.** pod hasłem „Pieśnią do serca, sercem do Ojczyzny“. W Zjeździe zgłosiło udział **16 zespołów śpiewaczych w liczbie ponad 1000 śpiewaków.** W programie popisy chórów lwowskich i zamiejscowych, produkcje zbiorowe, oraz wykonanie w Teatrze Wielkim oratorjum **M. Sołtysa „Śluby Jana Kazimierza“** na chóry, sola i orkiestrę.

Zjazd ten odbędzie się pod **protektoratem pp. wojewodów trzech południowo wschodnich województw,** gdyż teren działalności Związku rozciąga się na te ziemie.

Chóry nasze przygotowują się gorączkowo do występów koncertowych, zaś wydział Związku kieruje pracami przedzjazdowemi. Trwałą pamiątką tej pieśniarskiej uroczystości będzie pamiętnik, obejmujący historję Związku i Tow. śpiew. bogato ilustrowaną, oraz artykuły prof. **St. Niewiadomskiego, prof. Lesława Jaworskiego i Rajmunda Pragłowskiego.** Nadto wydział Związku wydał metalowe odznaki według projektu kustosza **R. Mękickiego** dla wszystkich uczestników Zjazdu.

Na Zjazd przyjeżdżają do Lwowa członkowie Rady Naczelnej Zjednoczenia Związków Tow. śpiewaczych i muzycznych, oraz delegaci innych Związków, a nadto przedstawiciele przeróżnych Tow. kulturalnych. W tem Święcie pieśniarzy naszych weźmie społeczeństwo lwowskie niewątpliwie jak najliczniejszy udział i drogim gościom użyczy jak zawsze serdecznego przyjęcia.

Tragiczna śmierć arystokraty angielsk.

ŻYCIE, KTORE MOŻNA NAZWAĆ ROMANSEM. — W POSZUKIWANIU USTAWICZNYCH PRZYGÓD. — OFIARA ŻYŁKI AWANTURNICZEJ.

(Do [illegible]).

Londyn, w listopadzie.

(=) Pisma angielskie rozpisują się obecnie szeroko o **tragicznej śmierci** znanego podróżnika angielskiego, 35-letniego **lorda Herberta Darleya,** który zginął w Afryce Południowej podczas **polowania na bawoły.**

Życie tego arystokraty było

niezwykle zajmującym romansem.

Od dziecka **skłonny był do rozmaitych ekstrawagancji. Jako 12-letni** chłopak objawił

chęć ruszenia do Australji.

Oczywiście rodzice wyśmiali ten dziwaczny pomysł, zaznaczając, iż Herbert nie może przerwać dla takiego kaprysu **normalnej nauki szkolnej.** Wówczas ten malec zdobył się na **imponujący dowód energji i silnej woli.** Uciekł z domu, zabierając z sobą tylko drobną sumę zaoszczędzonych pieniędzy. Udał się najpierw do **Liverpoolu** i tutaj dłuższy czas pracował w pewnej restauracji jako **chłopak do posług.** Ostatecznie 12-letni młodzieniec doprowadził do tego, że rzeczywiście dostał się do Australji, gdzie przebywał przez **kilka lat.** Rodzice jego, którzy **poruszyli niebo i ziemię,** ażeby odnaleść zbiega, przekonani już byli, że

syna nigdy nie zobaczą.

Jakaż była ich radość, gdy pewnego dnia przybył list z Australji, donoszący, iż Herbert przebywa tu od dłuższego czasu i **że powodzi mu się doskonale.**

Awanturniczy młodzieniec powrócił następnie do ojczyzny, lecz w toku dalszego życia nie potrafił **nigdzie dłużej zagrzać miejsca.** Jego niespokojny duch gnał go ustawicznie na poszukiwanie **nowych przygód i wrażeń.** Po śmierci rodziców stał się **panem kolosalnej fortuny.** Wówczas większą część czasu wypełniały mu dalekie podróże do **najbardziej egzotycznych i fantastycznych okolic i zakątków** kuli ziemskiej. Wreszcie w Afryce dosięga go śmierć. Zginął, **przebity** rogami przez bawoła.

Lecznicze zwierciadło.

CIEKAWY KONFLIKT MIĘDZY URZĘDEM SANITARNYM A KOBIETAMI TURECKIEMI.

Angora, w listopadzie.

(=) Między kobietami tureckiego miasta Ufy, a niedawno tam ustanowionym urzędem sanitarnym doszło do ciekawego konfliktu. Urząd sanitarny pragnie mianowicie usunąć **wiele metod lekarskich,** o **partych na ciemnych przesądach i bezdennie głupich zabobonach.** Do konfliktu doszło z tego powodu, że urząd sanitarny zakazał używania t. zw.

zwierciadła leczniczego.

Mianowice, gdy kobieta jakaś zapada na poważną chorobę, ubierają ją w strój weselny, poczem każą jej patrzeć w zwierciadło czarodziejskie. Ceremonja ta trwa conajmniej dwie godziny. Podczas tego wpatrywania się chorej w zwierciadło, szereg innych kobiet ma obowiązek czynienia złośliwych uwag nad wyglądem pacjentki. Po owych dwu godzinach ma rzekomo następować **zupełne polepszenie.**

Mieszkanki Ufy są tak przywiązane do czarodziejskiego zwierciadła, że stanowczo **nie chcą** z niego zrezygnować.

—o—

Zachcianki gwiazd filmowych.

CZŁOWIEK ZWYKLE PRAGNIE TEGO, CZEGO NIE POSIADA. CO DRUGA GWIAZDA EKRANU MARZY O INNEJ DRODZE ŻYCIOWEJ.

Lwów, 30. listopada.

(=) Pewne amerykańskie pismo zamieściło niedawno ciekawy artykuł pod tytułem: „Zachcianki gwiazd filmowych“. Z artykułu tego wynika, że większość potentatów srebrnego ekranu w gruncie rzeczy marzeniami swojemi wybiega poza karjerą filmową.

Np. John Gilbert marzy o tem, aby zostać dobrym pisarzem. Nils Aster chciałby zostać właścicielem magazynu starożytności. — Piękna Joanna Crawfort uważa za ideał życia spokojną egzystencję mieszczańską w otoczeniu licznej rodziny. — Lew Cody, który ulokował znaczną gotówkę w pewnej wytwornej restauracji kalifornijskiej i czerpie z tego znaczne dochody, zamierza po pewnym czasie wycofać się z filmu i zostać właścicielem restauracji. — O karjerze literackiej marzy również Aigleen Prigle, oraz Ramon Novarro. Greta Garbo interesuje się żywo teatrem i pragnęłaby dla niego porzucić kino. — Dorota Sebastjan czułaby się najlepiej jako subretka operetkowa. Lewis Stone z żalem myśli jeszcze ustawicznie o mundurze oficerskim, z którego zrezygnował dla srebrnego ekranu. Torres chętnieby zrezygnowała z wszelkich sukcesów filmowych, gdyby jej ktoś zapewnił karjerę wybitnej tancerki. Gwiazdy filmowe są prawdziwymi ludźmi, Także one pragną tego, czego nie posiadają.

„Wynalazek“ księcia Baoli.

„GENJALNY“ ARYSTOKRATA. —KONTRAKT NA 24 MILJONY. — OSZUKAŃCZE KAWAŁY ZUBOŻAŁEGO MAGNATA.

Paryż, w listopadzie.

(=) Od kilku lat żyje we Francji ks. Baoli de Mandżu (?), który pochodzi z arystokratycznej rodziny rosyjskiej. Jego dziadek był gubernatorem Mandżurji, jego ojciec oficerem gwardji carskiej, on sam zaś oficerem w armji rosyjskiej. Wskutek rewolucji bolszewickiej musiał opuścić ojczyznę, błądził długo po świecie, aż wreszcie przybył do Francji. W maju br. otrzymał posadę u właściciela dóbr Labadie'a w Ludon i potrafił pozyskać sobie zaufanie swego chlebodawcy.

Pewnego dnia opowiedział mu, że dokonał wynalazku, który mógłby mu umożliwić przebycie Oceanu Atlantyckiego. Potrzebuje jednak pieniędzy, aby móc ten wynalazek wprowadzić w życie. Labadie poradził ks. Baoli, aby zainteresówał tą sprawą rząd francuski. Ks. Baoli pojechał zatem rzekomo do Paryża, a po powrocie opowiedział z triumfem, iż zawarł z ministrem marynarki

kontrakt na 24 miljony franków.

Obecnie jednak potrzebuje natychmiast pieniędzy dla wdrożenia kroków przygotowawczych. Sprytny oszust potrafił od właściciela dóbr wyłudzić w ten sposób 50 tys. franków. Kiedy jednak opowiedział tę bajkę innym osobom, znalazł się ktoś rozsądniejszy i zdemaskował oszusta. W tych dniach „genjalny książę“ został aresztowany.

Gwiazda ekranu polskiego **Jadwiga Smosarska** i najpiękniejszy amant filmowy **Jerzy Marr** są bohaterami najnowszego filmu polskiego „TAJEMNICA STAREGO RODU“. Własność „Uf filmu“.

Winda w Łuku Triumfalnym.

CIEKAWA INNOWACJA PARYSKA.

Paryż, w listopadzie.

(=) W Paryżu znajduje się na Place de l'Etoile słynny Łuk Triumfalny, wzniesiony ku uczczeniu zwycięstw Napoleona I; pod nim mieści się obecnie grób Nieznanego Żołnierza. Gmina Paryża postanowiła obecnie wprowadzić ciekawą innowację w tym Łuku Triumfalnym. Mianowicie zostanie tam urządzona winda, umożliwająca równoczesny transport dwudziestu osób. Dotychczas bowiem ludzie żądni rozkoszowania się przepiękną panoramą Paryża ze znacznej wysokości— musieli uciążliwe drapać się po niezmiernie długich, kręconych schodkach kamiennych.

Edison chce żyć dwieście lat.

RENOMEN PRACOWITOŚCI I WYTRZYMAŁOŚCI. — MAJĄC LAT 82, CZUJE SIĘ JAK MŁODZIENIEC. — LICZNE PLANY SĘDZIWEGO WYNALAZCY.

Nowy Jork, w listopadzie.

(=) Genjalny wynalazca Edison rozmawiał niedawno z kilku wybitnemi gośćmi, którzy go odwiedzili w jego posiadłości na Florydzie, o sztuce starzenia się. On sam liczy obecnie 82 lata, a mimoto — jak utrzymuje — nie stracił zupełnie męskiej czerstwości i świeżości. Dwie rzeczy — oznajmił — utrzymuje człowieka w młodości i zdrowiu:

praca i umiarkowanie.

Edison po dziś dzień nie zna zupełnie zmęczenia i ustawicznie pracuje, chociaż dziełem swego życia mógłby zapełnić kilkadziesiąt żywotów innych ludzi. Znakomity wynalazca ma nadzieję, iż

dożyje dwustu lat,

gdyż ani ciało jego, ani umysł nie okazują wydatnych śladów osłabienia. Edison pali się do całego mnóstwa nowych planów, z których najbardziej go obecnie interesuje problem stworzenia sztucznej gumy.

Niestrudzoność i niespożytość Edisona jest tembardziej zadziwiająca, że pracował on zawsze ponad siły normalnego człowieka. W całem jego życiu nie było może ani jednego dnia, w którymby nie pracował przynajmniej 10—12 godzin. Czasami, gdy go ogarniała pasja twórcza, pracował znacznie więcej, przeznaczając na sen zaledwie 3 lub 4 godziny. Co prawda w czasach ostatnich szanuje się trochę więcej. Ale nawet obecnie jako 82-letni starzec pracuje dziennie conajmniej sześć do ośmiu godzin.

Zastrzelił obłąkanego syna.

MŁODZIENIEC NIE MÓGŁ NADĄŻYĆ WYMAGANIOM UNIWERSYTECKIM. — NIEULECZALNA CHOROBA. — POSTANOWIENIE OJCA.

Berlin, w listopadzie.

(=) W domu radcy sądowego, Henryka Köstlicha, rozegrała się onegdaj niezwykła tragedja rodzinna. Oto radca Köstlich zastrzelił swego 20-letniego syna, okazującego od pewnego czasu objawy pomieszania zmysłów.

Syn Köstlicha, Alfred, uczęszczał normalnie do szkół i uzyskał egzamin dojrzałości. Zapisał się następnie na wydział medyczny. Chłopak był jednak tak przemęczony nerwowo, że nie mógł nadążyć wymaganiom uniwersyteckim. Obdarzony bardzo silną wolą starał się opanować nerwy. Ten wysiłek wyprowadził umysł jego z równowagi. Ojciec młodzieńca niesłychanie boleśnie odczuł tę katastrofę. A kiedy lekarze oświadczyli mu, że choroba syna jest nieuleczalna, zdobył się na tragiczne postanowienie i syna zastrzelił.

Afera ta wywołała w Berlinie bardzo silne wrażenie.

Zakaz druku modlitewników

w Rosji.

NOWY ŚRODEK WALKI ANTYRELIGIJNEJ.

Charków, w listopadzie.

Wobec bezskuteczności dotychczasowej walki antyreligijnej, kierownicy „bezbożników“ postanowili uciec się do nowego środka walki, a to do zakazu druku modlitewników i innych wszelkiego rodzaju książek i wydawnictw o treści religijnej. Ponieważ import tych wydawnictw do Rosji z innych krajów już dawno jest zakazany, inicjatorzy tego projektu liczą, że z chwilą zaniechania druku w kraju, znikną z obiegu całkowicie modlitewniki, podręczniki i inne dzieła literatury religijnej. Wszczęto w tym kierunku agitację. Na razie przyłączyło się do tej akcji kilka drukarń charkowskich, które ogłosiły odezwę do wszystkich naczelników drukarskich w Sowjetach, nawołując ich do niedopuszczenia drukowania literatury religijnej w zajętych przez nich drukarniach.

Leczenie chorób skórnych

przy pomocy śledziony.

NAJNOWSZE ZDOBYCZE WIEDZY MEDYCZNEJ. ŚLEDZIONA POCZYNA ZDRADZAĆ SWE TAJEMNICE.

Wiedeń, w listopadzie.

(=) Na ostatniem posiedzeniu Wiedeńskiego Towarzystwa Lekarskiego rozpatrywano

najnowsze metody leczenia chorób skórnych.

Przy tej sposobności ciekawy referat wygłosił znany dermatolog, dr. Birke, który stwierdził, iż wydzieliny śledziony są doskonałem lekarstwem na choroby skórne.

We wszystkich przypadkach znika po zastosowaniu śledziony chorobliwa zmiana krwi, a w dalszym ciągu objawy swędzenia i wyrzuty skórne. Dzieje się to nawet w tych przypadkach, w których dotychczas zawiodła wszelka terapja.

Najskuteczniejszem okazało się leczenie śledzioną w tych wypadkach, w których chorobom skórnym towarzyszy astma. A więc wielkie zainteresowanie, z którem od pewnego czasu zwraca się wiedza lekarska ku mało dotąd właściwie znanej śledzionie, zaczyna wydawać owocne rezultaty.

—o—

Literacki skandal w Paryżu.

OCZY PANI DE NOAILLES. — OBRAŻONA POETKA DOMAGA SIĘ WYCOFANIA KSIĄŻKI.

Paryż, w listopadzie.

(=) Światek literacki Paryża przeżywa obecnie ciekawą aferę. Przed kilku dniami ukazała się w handlu księgarskim książka znanego pisarza Renego Benjamina pt.: „Oczy pani de Noailles“. Dzieło to, posiadające znaczne walory literackie, zajmuje się znaną poetką francuską i daje niejako jej bjografję.

W związku z tem pani de Noailles uczuła się bardzo dotknięta i zażądała od Benjamina, aby natychmiast książkę wycofał z obiegu księgarskiego. Autor zdobył się na to bohaterstwo i oznajmił, że książkę rzeczywiście wycofa.

—o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 123 Dodatek tygodniowy do Nr. 8699 z dnia 1. grudnia 1928.
pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Lwowscy mocarze pięści
rozpoczynają sezon.

DWUDNIOWE ZAWODY DRUŻYNOWE O MISTRZOSTWO LWOWA.

Lwów, 30. listopada.

W sobotę i w niedzielę odbędą się w sali VI Baonu Sanitarnego, przy ul. Jabłonowskich **drużynowe zawody bokserskie o mistrzostwo Lwowa.**

Lwowski sport bokserski rozpoczyna **trzeci rok żywota.** Wprawdzie pierwsze poczynania Lwowian na arenie pięściarstwa **datują się już znacznie wcześniej,** jednak właściwy jego rozwój rozpoczyna się dopiero z chwilą ujęcia go w **ramy organizacyjne i stworzenia Lwowskiego Okręgowego Zw. Bokserskiego.** Młoda ta instytucja potrafiła w krótkim przeciągu czasu zainteresować pięściarstwem **zarówno kluby, jak i społeczeństwo,** dzięki czemu też zanotować możemy w dziedzinie pięściarstwa stały postęp. Przyczyniły się do tego regularna, systematyczna praca w sekcjach, a w niemałej mierze **liczne konkurencje,** których inicjatorem był przedewszystkiem L. O. Z. B.

I w tym roku zakreśliła sobie lokalna magistratura bokserska **szeroki program, a inauguracją sezonu** będą właśnie zawody drużynowe o mistrzostwo Lwowa.

Przyznać trzeba, że **wybór był trafny.** L. O. Z. B. bez długich, nużących częstokroć wstępów, przystępuje **do sedna rzeczy.** Stawia zawodników **przed twardą próbą,** a publiczności zapewnia maximum **emocji i wrażeń. Mało jest bardziej skutecznych środków propagandowych, niż właśnie zawody drużynowe.** Zmuszają one przedewszystkiem kluby do oparcia pracy swej **na jak najszerszych podstawach, wychowywania nie jednostek, ale całej rzeszy równomiernie dobrych zawodników.** O wyniku zawodów drużynowych decyduje bowiem nie jeden „as", **ale przeciętna wartość całego zespołu.**

I w tem tkwi również **siła emocjonalna podobnych imprez.** Publiczność bowiem zmuszona jest **obserwować nie jedną czy dwie walki, ale całe zawody,** ponieważ suma wszystkich spotkań rozstrzyga dopiero o sukcesie, czy klęsce forytowanego klubu.

Dwudniowa impreza bokserska L. O. Z. B. ma zatem wszelkie dane, by skupić w sobie **zainteresowanie sportowych kół miasta naszego. Będzie ona bowiem doskonałym przeglądem sił, oraz probierzem obecnej wartości poszczególnych zawodników.** Sobotnie i niedzielne zawody wykażą, kto **na serjo pojmował swe zadanie** i uczciwie pracował nad wydoskonaleniem się. Pierwszy oficjalny występ bokserów **pozwoli nam przekonać się nie tylko o ich fizycznych kwalifikacjach, ale i moralnej wartości.**

Zawody zapowiadają się **ciekawie.** Udział zgłosiły drużyny **Czarnych, Hasmonei, Zbyszka Cyganiewicza.** Poza konkursem walczyć będzie również **zespół „Strzelca".** Zaznaczyć należy, że każda drużyna składa się **z ośmiu zawodników od wagi muszej do ciężkiej.** Klasyfikuje się wedle następującej punktacji: zwycięstwo 2 pkt., remis 1 pkt., przegrana 0 pkt.

Na ringu ukażą się **najlepsze siły** Lwowa, jak: Trojanowski, Kołodziej, Gross, Bund, Korsower, Żelewski, Victorini, Dunalewicz, Żuczkowski i in.

Przewidzieć wynik trudno. Zacięta walka toczyć się będzie **pomiędzy Czarnymi a Hasmoneą,** przyczem klub Zb. Cyganiewicza może w niejednym wypadku zaważyć na szali.

Nagrody ufundowało **D. O. K. VI., które żywo interesuje się sportem bokserskim, mającym w generale Popowiczu** troskliwego opiekuna i zwolennika.

Zawody rozpoczną się **punktualnie o 7-ej wieczorem.**

„Suchy" kurs narciarstwa.

ROZPOCZYNA SIĘ 4-GO GRUDNIA.

Lwów, 30. listopada.

Karpackie Two Narciarzy urządza **kurs narciarski dla początkujących.** Na razie odbędzie się tak zw. **kurs suchy,** oraz część **teoretyczna,** później w miarę warunków **część praktyczna na śniegu.**

Kurs ten umożliwi osobom zupełnie **nie obeznanym z narciarstwem opanowanie podstawowych zasad jazdy, oraz odbywanie wycieczek.**

Kurs rozpocznie się **wykładem dnia 4. grudnia br.** (wtorek) w lokalu Tow. przy ul. Sokoła 4, II p., **o godz. 20-tej.**

Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Tow. w dniach **29. i 30. bm.** od godz. 19 do 20, oraz przed samym wykładem. Opłata za cały kurs łącznie z ćwiczeniami na śniegu **wynosi 5 zł.,** dla młodzieży 3 zł. Dla członków Tow. kurs bezpłatny.

Jak zabrać się do narciarstwa?

NAJLEPSZA SPOSOBNOŚĆ NAUKI JAZDY NA „DESKACH".

Lwów, 30. listopada.

Zbliża się zima. Wkrótce, ubielone śniegiem szczyty gór, ściągać będą tłumy zwolenników narciarstwa, najpiękniejszego sportu, otwierającego nie dostępne dla zwykłego mieszczucha **królestwo Zimy.**

Każdy z narciarzy zna rozkoszny dreszcz upojenia, jakiego doznaje się rok rocznie, wjeżdżając po raz pierwszy w **ośnieżone góry. I znów zalśnią się białe stoki,** znów śmigać będą granatowe sylwetki narciarzy, pozostawiając za sobą długie kresy zjazdów. Ale równocześnie każdy szczery narciarz uczuwać będzie żal, że stosunkowo tak mało ludzi używa tych rozkoszy, że istnieją **setki** takich, którzy chcieliby je poznać, a boją się „strasznych trudności". Słyszy się opowiadania o tem, jak łatwo złamać na tych nartach rękę, nogę, a czasem **i kark skręcić!**

W rzeczywistości są narty najbezpieczniejszym pod słońcem sportem. Najstraszniejszy, zdawałoby się upadek, kończy się zawsze **śmiechem i niewinnem otrzepywaniem białego puchu.** Szczyt nieszczęść, to **złamanie deski,** ale do tego trzeba mieć **wyjątkowego pecha.** Wszystkie opowiadania o niebezpieczeństwach, to **gruba przesada, narty są o wiele łatwiejszym sportem** niż się u nas powszechnie sądzi. Dowodem tego **niesłychany rozwój narciarstwa za granicą,** gdzie uprawianie go należy wprost **do dobrego tonu.** Dziesiątki specjalnych pociągów wywożą narciarzy, każdej niedzieli i święta w góry, z każdego miasta położonego tak blizko gór, jak Lwów.

Narty, to sport dla wszystkich. Nie ma dlań żadnych granic wieku. Każdy normalny, zdrowy człowiek **może bez specjalnego przygotowania** uprawiać go. **Znamy sześcioletnich mistrzów,** znamy ich starszych **dziesięciokrotnie** kolegów.

Aby jednak móc jeździć na nartach trzeba o tem pomyśleć zawczasu. Już dziś trzeba się **troszczyć o sprzęt,** już dziś trzeba zaznajomić się **z najważniejszymi zasadami jazdy.**

Jak to robić? **Otóż Karpackie Towarzystwo Narciarzy, najstarsze zrzeszenie narciarskie w Polsce,** ułatwi zapoznanie się z tem wszystkiem, urządzając, wzorem zagranicy, **„suchy kurs"** narciarski, który po nastaniu zimy przeniesie się **w teren, na śnieg.** Na tym kursie można będzie się dowiedzieć, jaki sprzęt jest najodpowiedniejszy, jakie „deski", wiązania, kijki i t. p. Starsi, **doświadczeni narciarze wytłumaczą najprostsze zasady jazdy.** Wytłumaczą, w jaki prosty, a niesłychanie łatwy sposób można **uniknąć tych upadków,** które stanowią **zmorę nowicjuszy.** Później dopiero na śniegu, będzie można ocenić, obserwując tych, którzy sami, bez wskazówek, rozpoczynali naukę, ile trudu i rozczarowań, można tym łatwym sposobem uniknąć.

Dlatego też radzimy szczerze wszystkim, chcącym w tym roku **powiększyć szeregi entuzjastów „królewskiego sportu", zapisać się na kurs, pilnie słuchać rad starych wygów.** Po kursie i po kilku ćwiczeniach na śniegu, będziecie mogli już robić **mniejsze „wyrypy",** a pod koniec zimy nikt nie odróżni uczestników kursu od starych weteranów sportu narciarskiego. **B.**

—o—

Z wydawnictw sportowych.

W naszej literaturze daje się odczuwać **brak przystępnych broszurek** omawiających krótko, zwięźle, lecz w sposób wyczerpujący różne gałęzie sportu.

Aby zapełnić tę lukę, Główna Księgarnia Wojskowa przystąpiła do wydawania cyklu **popularnych książek sportowych** pod nazwą: „Bibljoteczka Sportowa 75 gr." Jako pierwsze ukazały się już dwie następujące prace:

1) „Co to jest sport". Wiktor Junosza Dąbrowski. Warszawa 1928. Cena 0.75 groszy.

Autor tej pracy, znany sportowiec i pisarz sportowy daje nam w omawianej broszurce definicję sportu i ogólne o nim wiadomości. Społeczeństwo nasze niekiedy nieuświadamia sobie istoty sportu, a zwłaszcza starsze pokolenie odnosi się nieraz do niego niechętnie, stawiając mu szereg licznych zarzutów. To też autor stara się zwalczyć te zakostniałe przesądy i zarzuty. W tym celu wyjaśnia on gruntownie stosunek sportu i wysiłku sportowego do kultury ducha, estetyki, moralności i t. p. oraz znaczenie i rolę w sporcie indywidualizmu i zbiorowości korzyści materjalnych oraz niebezpieczeństw. Ze względu na doniosłe znaczenie sportu w życiu społecznem broszurka ta powinna zainteresować nietylko sportowców, ale i najszerszy ogół naszego społeczeństwa.

2) „Co każdy o boksie wiedzieć powinien?" W. Junosza Dąbrowski. Warszawa 1928. Cena 0.75 zł.

Omawiana praca jest krótkim i praktycznym podręcznikiem sportu pięściarskiego. Zawiera ona **najogólniejsze wiadomości o boksie,** a więc regulamin sportowy Polskiego Związku Bokserskiego, trening, dane o postawie, ciosach, obronie, kontrataku, zwarciu, klamrze i t. p. W pracy swej autor uwzględnia nietylko technikę, lecz i taktykę boksu. Broszurkę wydano ładnie i zilustrowano 11 rysunkami w tekście. Podręcznik ten daje możność czytelnikowi w krótkim czasie bez nauczyciela, posiąść umiejętność boksu. Powinien nim zainteresować się jak najszerszy ogół tembardziej, że boks jest nietylko sportem rozwijającym siły fizyczne, lecz i skutecznym **środkiem samoobrony.**

Męski Hufiec Harcerski we Lwowie.

ORGANIZACJA HUFCA. — HARCERSKA KAMPANJA PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. — OBOZY I KOLONJE LETNIE. — KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA. — PRZYGOTOWANIA DO WYJAZDU NA ZLOT W POZNANIU I W ANGLJI.

Lwów, 30. listopada.

Zasadniczą jednostką pracy harcerskiej jest **drużyna,** składająca się przeciętnie **z dwóch do sześciu zastępów** po siedmiu do dziesięciu ludzi. Kilka lub kilkanaście drużyn w pewnem środowisku albo na pewnym obszarze tworzy **hufiec,** który może być bądź męski bądź żeński.

Męski hufiec lwowski jest właściwie **zawiązkiem Harcerstwa polskiego,** (które powstało w marcu 1911 roku), konkretnie zorganizowany w drużynach w maju tegoż roku. Przechodzi on koleje rozwoju, a właściwie formę uzyskuje **w roku 1921,** po zlocie Chorągwi Lwowskiej L. H. P. (połączone Hufce Harcerskie na terenie trzech Województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, tworzą Chorągiew lwowską) od 1. do 3. lipca we Lwowie. Jest obok równoległego Hufca żeńskiego i drużyn Starszo-harcerskich (akademickich) ogniskiem harcerskiem w naszem mieście. Obecnie komenda Hufca spoczywa w rękach Harcmistrza L. H. P. **Aleksandra Szczęścikiewicza,** który już trzeci rok kieruje owocnie pracą naszego środowiska. Regulaminy Związkowe **nie określają ściśle organizacji oraz kompetencji w stosunku do władz naczelnych, komendy Hufca.** W rozmaitych środowiskach, zależnie od warunków oraz od stopnia odpowiedzialności danego komendanta, sprawy ułożyły się rozmaicie.

Hufiec męski w naszem mieście posiada **szeroką autonomję** oraz sprawną organizację. Składa się **z 17 drużyn,** rozmieszczonych po szkołach i gimnazjach w sumie **przeszło 700 chłopców.** Pracą w drużynach kierują instruktorzy odpowiednio wyszkoleni na specjalnych kursach i obozach, **przeważnie akademicy.** Komendę Hufca stanowi: Hufcowy, dwaj jego zastępcy oraz kierownicy poszczególnych referatów, jak: lustracyjnego, kwaterunkowego, prasowego, prób i sprawności, przysposobienia wojskowego i obozowo-zlotowego. Ostatnio został utworzony **referat sportowy,** którym kierować będzie jeden z „asów" Harcerskiego Klubu sportowego „Czuwaj" w Przemyślu. Zorganizowano już sekcję **narciarską i piłki ręcznej.** Referat ten ma ściągnąć wszystkich harcerzy, **rozrzuconych po lwowskich klubach sportowych** i przystąpić do systematycznej gimnastyki i ćwiczeń sportowych po drużynach. Na terenie hufca istnieje Harcerska Kompanja **przysposobienia wojskowego,** w której ćwiczy około **ośmdziesięciu** (80) harcerzy. Na ostatnich wakacjach było 7 obozów i kolonji poszczególnych drużyn, oraz wielki obóz Hufca (sprawozdanie o nim umieszczono w Nr. 8623 „Gazety Porannej").

Z wewnętrznej pracy organizacyjnej stara się Harcerstwo lwowskie wyjść **na szersze tory** życia młodzieży. Pozakładano Koła Przyjaciół Harcerstwa, mające na celu współpracę **domu i szkoły** nad pomocą moralną i finansową drużyn. Obecnie przygotowują się drużyny do wzięcia udziału w Narodowym Zlocie Harcerskim, który odbędzie się **w Poznaniu w miesiącu lipcu** przyszłego roku. Pozatem przygotowuje się **eksponaty na Wystawę Krajową** w Poznaniu (dział harcerski). W sierpniu 1929 roku wyjedzie reprezentacyjna drużyna lwowska na Wielki Zlot Skautów **do Anglji** (Jamboree), który odbędzie się niedaleko Liwerpoolu. Drużyna ta liczyć będzie cztery zastępy (dwa chłopięce i dwa instruktorskie), komendę nad nią obejmie sam Hufcowy.

Zbigniew St.

Budowa centralnego Instytutu W. F.

Lwów, 30. listopada.

Budowa centralnego instytutu wychowania fizycznego na Bielanach postępuje **bardzo szybko,** gdyż pracuje nad nią stale **1380 robotników.** Wykończenie gmachu spodziewane jest **w czerwcu roku przyszłego.**

Gmach główny obejmować będzie: **sale wykładowe,** laboratorja, biura, dwie sale gimnastyczne, aulę wykładową, pływalnię, szatnię, natryski, salę szermierczą i bokserską, bibljotekę, salę konferencyjną i magazyny. W gmachu mieścić się będzie wielka **hala sportowa długości 130 mtr., a szerokości 22 mtr.,** następnie internat dla słuchaczów i pawilon lekarski. Gmach ten stoi już pod dachem.

Drugim budynkiem będzie **specjalny dom dla kobiet,** obejmujący internat, salę gimnastyczną, salę wykładową, scenę, pracownię, taras do kąpieli słonecznych itd. Obok gmachu rozmieszczone są w rozmaitych miejscach różne **tereny sportowe,** a mianowicie: dwa boiska o bieżniach sześciotorowych obwód 400 i 500 mtr.), place do gier, korty tennisowe, pływalnia 50 mtr. i tor wioślarski 2 klm.

Przed sezonem zimowym.

Lwów, 30. listopada.

Sezon zimowy zapowiada się we Lwowie bardzo dobrze. Projektowany jest w narciarstwie i łyżwiarstwie szereg interesujących imprez. Nie zapomniano również o kształceniu narybku, organizując najrozmaitsze kursy.

Lwow. Tow. Łyżwiarzy posiada dzisiaj już dwie kompletne wyekwipowane drużyny hokejowe, które przeprowadzają od 2 miesięcy suchy trening, gotując się do ciężkiej kampanji. Z chwilą, gdy warunki atmosferyczne będą odpowiednie, zabiorą się hokeiści LTŁ. do pracy na lodzie, rozegrają kilka spotkań towarzyskich, by wprawić się przed zawodami o mistrzostwa okręgowe.

Program LTŁ. przewiduje rozgrywki o mistrzostwo, ewentualny wyjazd do Krynicy, mecz z drużyną finlandzką i prawdopodobnie wyjazd za granicę.

Hokeiści Pogoni czynią również usilne starania, by stanąć w pełnej formie do walki. Pogoń wystawi dwie ewentualnie nawet trzy drużyny hokejowe. Z tego pierwsza drużyna posiadać będzie pełny rynsztunek bojowy dla dziewięciu graczy.

Skład I-ej drużyny hokejowej Pogoni przedstawiać się będzie następująco: Albański (rez. Wańczycki), Maurer, Stworzeński (Jałowy), Kuchar, Zimmer, Weissberg (Trocki).

Stworzeński, doskonały obrońca drużyny hokejowej Pogoni odbywa obecnie służbę wojskową w Dęblinie. Stworzeński zjeżdża jednak na czas mistrzostw do Lwowa i bronić będzie barw swego klubu.

Zbyszek Kuchar, jeden z najlepszych talentów hokejowych Lwowa, w tym roku nie będzie grać w hokeja.

Plany hokeistów Pogoni przewidują zawody o mistrzostwo, zawody z Cracovią, ewent. wyjazd do Krynicy, udział w turnieju „Dziennika Lwowskiego", wyjazd do Pogoni wileńskiej, do warszawskiej Legji, ewent. WTŁ., oraz zawody z drużyną finlandzką we Lwowie.

Torów hokejowych mieć będziemy conajmniej trzy. Tor na LTŁ. zostanie znacznie ulepszony i przesunięty pod trybuny tennisowe., Również Pogoń uruchomi swój tor na Gdańsku, a Lechja na Pohulance wespół z 40 p. p.

Sekcja łyżwiarska Pogoni, zostająca pod kierownictwem p. Stobieckiego, rozwinie w roku bież. energiczną działalność.

Sekcja narciarska L. K. S. Pogoń przypomina, że gimnastyka odbywa się stale w poniedziałki i czwartki od g. 8—9, w piątki od 9—10 w gimnazjum przy ul. Kubali. Suchy trening przeprowadza się w niedzielę o 10-ej rano i wtorki o 3-ej popoł. na boisku 40 pp. Sekcja uruchomiła również kursy narciarskie dla początkujących i zaawansowanych pod kierownictwem pp. Mariona i Makowskiego. Schronisko w Tuchli zostało już wynajęte. Pogoń rozporządzać będzie również schroniskiem w Sławsku.

Walne zgromadzenie sekcji narciarskiej Czarnych odbędzie się dziś o godz. 19.30 w sali „Wieku Nowego" przy ul. Sokoła 4.

Nowa placówka sportowa.

W KRYNICY POWSTAŁ KLUB BOBSLEIGHOWY.

Lwów, 30. listopada.

Mimo ogólnego rozwoju sportów w Polsce, dziedzina sportu bobsleighowego **leżała w zaniedbaniu.** Kraj nasz nie był reprezentowany **w Międzynarodowym Związku Bobsleighowym,** gdyż brakowało niezbędnych do tego celu zrzeszeń i tylko **poszczególne jednostki** oddawały się sportowi bobsleighowemu, uprawiając go na torach zagranicznych. Dzięki ich inicjatywie Polska wystawiła swoją drużynę **na tegoroczne zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz.**

Istniejącą lukę powinien zapełnić **założony tutaj w dniu 25. bm. Polski Klub Bobsleighowy,** którego zarząd na konstytuującem Walnem Zgromadzeniu obrano w następującym składzie: Prezes: Jan hr. Broel-Plater, wiceprezesi: dyr. Zakładu zdrojowego w Krynicy inż. Leon Nowotarski i ppłk. szt. gen. Aleksander Bobkowski, sekretarz: Stanisław Pudło, skarbnik: Karol Szerauc, kapitan sportowy: Andrzej hr. Osiecimski Czapski, gospodarz toru: kpt. Roman Loteczka, członek zarządu: Stanisław Fächer.

Polski Klub bobsleighowy w braku od powiedniego Związku na nasz kraj zgłosił swoje **przystąpienie do Międzynarodowego Związku Bobsleighowego i Związku Polskich Związków Sportowych.**

Klub objął opiekę nad wykończonym właśnie **torem saneczkowym w Krynicy.** Pierwotny zamiar używania tego toru długości **1.400 metrów** pod bobsleighe nie da się zrealizować, ponieważ tor jakkolwiek wybudowany według najnowszych wskazań technicznych skutkiem spadku odpowiedniego dla saneczek, dla bobslejghów byłby **nieco za ostry.** Po przeprowadzeniu szczegółowych studjów nad stojącymi do dyspozycji terenami, klub przystąpi wraz z czynnikami miejscowemi do urządzenia **toru bobsleighowego.** Jest to zresztą zgodne z właściwemi zamiarami **Komisji Zdrojowej** w Krynicy, która spodziewanym w nadchodzącym sezonie zimowym tysięcznym rzeszom gości, pragnęła w pierwszym rzędzie umożliwić uprawianie dostępnego każdemu sportu saneczkowego, a następnie dopiero przejść w dziedzinę ścisłej specjalizacji, jaką jest sport bobsleighowy.

—o—

Potrzeba nauczycieli wychowania fizycz.

Lwów, 30. listopada.

Według danych, otrzymanych z wydziału wychowania fizycznego ministerjum oświaty w Polsce brak około **1500 fachowych i wykwalifikowanych nauczycieli wychowania fizycznego.** Dotychczas na szeregu kursów kilkutygodniowych lub parumiesięcznych, które odbywały się w kraju w ciągu ostatnich 10 lat, wykształcono ogółem 800 nauczycieli (w tem 40 proc. kobiet). Jeżeli chodzi o dwuletnie wykształcenie fachowe, to łącznie z obecnymi słuchaczami PWF na wiosnę roku przyszłego będziemy mieli około 300 osób.

—o—

Walne Zgromadzenie „Hasmonei".

Lwów, 30. listopada.

Doroczne Walne Zgromadzenie Z. K. S. Hasmonea, odbędzie się w sobotę dnia **8. grudnia b. r. o godz. 10 rano** w lokalu klubowym przy ul. Friedrichów 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu poprzedniego W. Z. 3) Wybór przewodniczącego dnia. 4) Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 5) Wnioski komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum. 6) Zmiana statutu. 7) Wybór nowego Zarządu, 8) Wnioski i interpelacje. — W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.30 przed poł. bez względu na ilość obecnych członków. — Wszelkie wnioski skierować należy do Sekretarjatu Klubu do dnia 2. grudnia br.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

KRONIKA

30 Listopada Piątek Andrzeja, Justyny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 30 listopada o godz. 7.30 „Moralność pani Dulskiej", jubileusz 30-letniej pracy p. Rowińskiej.

Sobota 1. grudnia o godz. 3 „Dziady", przedst. dla młodzieży.

Sobota 1. grudnia o godz. 7.30 „Tajemnicza Dama".

Niedziela, 2. grudnia o g. 3.30 popoł. „Księżniczka Czardasza".

Niedziela, 2. grudnia o godz. 7.30 w. „Moralność pani Dulskiej".

*

Dzisiejsza uroczystość jubileuszowa Herminy Rowińskiej, zapowiedziana w Teatrze Wielkim, poruszyła szerokie sfery lwowskiej publiczności teatralnej, wybierającej się tłumnie na to przedstawienie, aby okazać jubilatce wielką sympatję, jaką była przez szereg lat na naszej scenie otaczana. W świetnej komedji G. Zapolskiej: „Moralność pani Dulskiej" obok jubilatki kreującej jak zawsze rolę tytułową, z dalszych, doskonałych reprezentantów głównych ról ujrzymy pp. Michnowską, Rasińską i Dobrzańskiego. Nowe kreacje tworzyć będą pp. Dobrzańska (Tadrachowa), Ładosiówna (Hanka), Poraska (Hesia) i Szyndler (Zbyszko). W roli Meli wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem do Łodzi p. Jarkowska, która w czasie krótkiego pobytu swego na naszej scenie, wybitnym swoim talentem pozyskała ogólną sympatję oraz uznanie lwowskiej publiczności. „Moralność pani Dulskiej" będzie powtórzona w niedzielę 2. grudnia po raz drugi, w zmienionej obsadzie, mianowicie z p. Grzębską (Mela) i p. Halą Kamińską (Hesia).

Dla młodzieży szkolnej. Teatr Wielki daje jutro, w sobotę, po raz ostatni sceny dramatyczne Adama Mickiewicza „Dziady" w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej z dyr. Barwińskim na czele. Ceny miejsc najniższe. Początek przedstawienia o godz. 3-ciej popoł. — Wieczorem po raz 18-ty, a zarazem przedostatni, świetna operetka Edwardsa „Tajemnicza Dama".

*

TEATR MAŁY:

Piątek 30. bm. g. 7.30 wiecz. „Carewicz". Gość. występ Malickiej i Węgierko.

Sobota 1. grudnia g. 3.30 popoł. „Powrót do grzechu". Występ gościnny Malickiej i Węgierko. Ceny zniżone.

Sobota 1. grudnia g. 7.30 wiecz. „Carewicz. Przedostatni występ gościnny Malickiej i Węgierko.

Niedziela 2. grudnia g. 4 popol. „Carewicz". Gościnny występ Malickiej i Węgierko. Ceny zniżone.

Niedziela 2. grudnia g. 7.30 wiecz. „Carewicz". Pożegnalny występ Malickiej i Węgierko.

*

Trzy ostatnie wieczorne przedstawienia „Carewicza" z występem Malickiej i Węgierko. Z powodu wyjazdu znakomitych gości warszawskich na dalsze tournee, świetna sztuka G. Zapolskiej „Carewicz" w pełni powodzenia zejdzie wkrótce z afisza Teatru Małego. Będą to zarazem ostatnie występy uroczej pary ulubieńców Lwowa, którzy w niedzielę dn. 2-go grudnia żegnają się z nami na czas dłuższy.

Dwie popołudniówki w Teatrze Małym w sobotę dn. 1 go grudnia i w niedzielę 2 go. Pragnąc jak najbardziej dogodzić publiczności, Dyrekcja Teatru Małego postanowiła dać dwa przedstawienia popołudniowe po zniżonych cenach z występem świetnych artystów M. Malickiej i A. Węgierko. Mianowicie wyjątkowo w sobotę dn. 1-go grudnia daną będzie dowcipna komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" z uroczą Malicką i nieporównanym Węgierko, oraz Dyr. L. Czarnowskim w rolach czołowych. Początek tego przedstawienia z powodów natury technicznej będzie o godz. 3.30 pop. W niedzielę dn. 2-go popołudniu graną będzie natomiast sztuka G. Zapolskiej „Carewicz" w premjerowej obsadzie, z piękną Malicką jako Sonią i niepospolitym odtwórcą roli amantowskich Węgierko w roli Carewicza. Początek o godz. 4-tej popoł. Będą to zarazem ostatnie przedstawienia popołudniowe z występem znakomitych gości warszawskich.

Sensacyjną atrakcją dla Lwowa będzie przyjazd słynnej gwiazdy operetki warszawskiej z całym swoim zespołem, rekrutującym się z artystów operetki warszawskiej, bądź to miejskiej, bądź to z byłego teatru Niewiarowskiej. Zespół operetkowy zabawi tylko sześć dni i grać będzie w sali Teatru Małego wesołą operetkę „Pan minister na inspekcji", libretto C. Nexa, według Hennequina, muzyka S. Webstera.

*

Polskie Tow. Muzyczne poświęca swój III. Koncert Symfoniczny wyłącznie twórczości L. van Beethovena. Program zawiera Symfonję C-mol Nr. V. Zbytecznem zdaje się wyliczać i podnosić niewysłowioną piękność i przeolbrzymią tytaniczność form, które są psychologicznie nie do zgłębienia i wyczerpania. Program uzupełnia Koncert potrójny w wykonaniu wybitnego zespołu. M. Tauschky (fortepian), Fr. Lilienthal (skrzypce) i B. Bereźnicki (wiolonczela). Orkiestrą Konserwatorjum wzmocnioną Teatralną dyryguje Dr. A. Sołtys Koncert odbędzie się w niedzielę 2. grudnia o godz. 12 w południe.

—o—

Polskie Towarzystwo Muzyczne. Niedziela, 2. grudnia: Koncert Symfoniczny z dzieł L. Beethovena.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Poniedziałek, 3. grudnia: Juan de Maneen, skrzypek (Madryt).

Piątek, 7. grudnia: Egon Petri, pianista.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Wiera Mircewa".
AVENUE: „Świat w płomieniach".
CHIMERA: „Alraune".
FATAMORGANA: „Niedola upadłych dziewcząt".
GRAŻYNA. „Czarny pirat".
Casino: „Niepotrzebny człowiek".
COLOSSEUM: „Strażnicy cnoty".
KOPERNIK: „Brudne pieniądze".
„LEW: „Kobieta to grzech".
LUNA: Eddie Polo.
MARYSIEŃKA: „Brudne pieniądze".
OAZA: „Gwiazda New-Yorku", „Hipek i Lopek u ludożerców".
PALACE: „Gwiazda Tawerny".
PASAŻ: „Walka o szmaragd".
UCIECHA: „Książę krwi".

—o—

WŁODZIMIERZ GAJDAROW ukaże się w dniu **2. grudnia br.** o godz. 12-tej w południe na ekranie kina „Palace" we wspaniałym 10-cio aktowym dramacie pt. **„Kochanka oficera ochrany"** na poranku kinematograficznym, urządzonym przez **Klub sportowy Policji Państwowej** na dochód „Gwiazdki" dla sierót po poległych P. P. Ponadto wyświetlona zostanie doborowa komedja i tygodnik aktualności.

Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu porannku przy kasie kina „Palace". **Jako uzupełnienie miła niespodzianka.**

—o—

We Lwowie musi zapanować

bezwzględny spokój.

WŁADZE POLSKIE CZUWAJĄ ENERGICZNIE NAD UTRZYMANIEM ŁADU I PORZĄDKU W MIEŚCIE. — MŁODZIEŻ POLSKA MUSI UCZUCIA SWE TRZYMAĆ NA WODZY. — NIE MOŻEMY POZWOLIĆ SIĘ NIGDY SPROWOKOWAĆ.

Lwów, 30 listopada.

(—) W chwili, gdy władze centralne oraz miejscowe władze polityczno - administracyjne dążą do przeprowadzenia **zupełnej pacyfikacji po ostatnich wypadkach z dnia 1 listopada,** które tak wstrząsnęły opinją polską, żałować należy, że jednak nie wszyscy zdają sobie sprawę z sytuacji i dają się czasami porwać ku czynom, ponad wszelką wątpliwość z państwowego stanowiskanowiska polskiego niepożądanym.

I tak n. p. onegdaj wieczorem w pobliżu gmachu Policji Państwowej przy ul. Leona Sapiehy przechodzący dwaj akademicy ukraińscy **zostali zaatakowani przez dwóch młodzieńców polskich,** których poniósł temperament i którzy **powodowani odruchem, zdarli Ukraińcom z głowy czapeczki t. zw. „Mazepinki".** W sprawę tę wkroczyła **bardzo energicznie policja** i obie strony sprowadziła do komisarjatu, gdzie spisano protokół. Jak nas informują, Starostwo grodzkie z całą energją wystąpi **w obronie spokoju w mieście oraz utrzymania powagi władz, które nie mogą tolerować zajść w tym rodzaju.**

MIN. KWIATKOWSKI O ZAGADNIENIACH GOSPODARCZYCH POLSKI.

W niedzielę dnia 2. grudnia b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego we Lwowie wygłosi p. Minister handlu i przemysłu, poseł m. Lwowa, inż. Eugenjusz Kwiatkowski odczyt p. t. „Zagadnienia gospodarcze Polski". Wstęp na salę wolny. Krzesło 1 zł. Bilety do nabycia przy wejściu.

—o—

Liga Polsko - Jugosłowiańska we Lwowie urządza w sobotę, dnia 1. grudnia, o godz. 7-mej wieczorem w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boularda 5, z okazji 10-lecia Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców (Jugosławji) Uroczystą Akademję z wykładem Prof. U. J. K. Dr. J. Czekanowskiego, udziałem JWP. Pastówny-Leszczyńskiej, Kustosza Dr. W. T. Wisłockiego, L. Kielanowskiego (Pobóga) i Chóru Technicznego.

O sprowadzenie zwłok śp. Libańskiego. Komitet Obywatelski zwraca się do PT. Obywateli z prośbą o nadsyłanie datków do Miejskiej Kasy Oszczędn. we Lwowie. Począwszy od 10. grudnia br. Komitet wysyłać będzie kursora dla zbierania datków od wszystkich, którym Komitet przesłał pisemną prośbę, a którzy na nią nie odpowiedzieli. Kursor zaopatrzony będzie w odpowiednią legitymację.

Wystawa Gwiazdkowa. Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego we Lwowie (Hetmańska 20) uwiadamia, że otwarcie „Wystawy Gwiazdkowej", połączonej ze sprzedażą, przy współudziale Krajowego Patronatu, odbędzie się w niedzielę dnia 2. grudnia 1928 o godz. 11 przed pol.

Dalszy ciąg ankiety celem omówienia obecnego położenia gospodarczego, a w szczególności kwestji bilansu handlowego i związanych z nią zagadnień samowystarczalności wzgl. popierania zbytu produkcji krajowej, odbędzie się w sobotę dnia 1. grudnia br. o godz. 6 (szóstej) wieczorem w wielkiej sali posiedzeń Izby przem. handl. (ul. Akademicka 17. I. p.).

Sztuka rokoka. W sobotę 1. grudnia br. o godz. 6 wiecz., w sali M. Muzeum przemysłu artyst. (Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnemi. Wstęp 20 gr.

Tow. Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 3. grudnia o godz. 5 popol. w Pracowni Seminarjum słowiańskiego U. J. K. (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: Czł. prof. Kleiner przedstawi swoją pracę pt. „Tragizm dwoistego oblicza czynu. 2) Czł. prof. Bruchnalski przedstawi pracę Dra Kauryna pt.: „Ironja romantyczna". 3) Poczem odbędzie się posiedzenie admin. Wydziału.

Pol. Tow. Matematyczne Posiedzenie naukowe lwowskiego oddziału odbędzie się w sobotę 1 grudnia o godz. 20.15 w sali I. Uniwersytetu J. K. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenie. Komunikaty. Z. Łomnicki: O pewnym schemacie statystycznym. Prof. H. Steinhaus: Z teorji prawdopodobieństwa kontynualnego, Prof. S. Ruziewicz. O pewnem twierdzeniu Borela.

Staraniem Pol. Tow. Ekonomicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 3. grudnia br. o godz. 6-tej wieczorem w sali Izby przemysłowo - handlowej odczyt p. Ministra Reform Rolnych Dra Witolda Staniewicza p. t. „Kształtowanie się cen ziem w Polsce". Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

Posiedzenie Lwow. Koła Stow. Dyrektorów Polskich Państw. szkół średnich odbędzie się dnia 2. grudnia tj. w niedzielę punktualnie o g. 11 przed południem w sali konferencyjnej II. Gimnazjum (Podwale 1. 2). Na porządku dziennym: Sprawy bieżące. Uprasza się o liczne przybycie.

Narod. Org. Kobiet Ossolińskich l. 11 zaprasza członków na wspólną dyskusję na herbatkę dn. 1. grudnia o g. 6-tej. Wygłoszony zostanie ciekawy referat „O dawnych zwyczajach w Polsce w dniu św. Andrzeja i Wigilji Bożego Narodzenia".

Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie" urządza w piątek godz. 19 w sali Czytelni Katolickiej ul. Piekarska 28 zebranie dyskusyjne z referatem prof. dra A. Fischera pt.: Znaczenie etnografji i etnologji dla polityki i kultury. Najbliższe referaty sekcyjne: W sobotę 1. grudnia Organizacja zawodów i klas społecznych.

Lwowskie Koło Mandolinistów „Serenada" powtarza swój koncert w Sokole II. w niedzielę dnia 2. grudnia o g. 19.

Rodzina Wojskowa donosi, że Św. Mikołaj, zaproszony w tym roku przez nas, obiecał przybyć dnia 5. grudnia o g. 4-tej do Kasyna Garnizonowego przy ul. św. Piotra (koszary im. J. Piłsudskiego). Wszystkie dzieci wojskowych i cywilnych, małe, najmniejsze, duże, największe i stare jaknajmilej widziane, bo zawsze pomysłowy komitet Rodziny Wojskowej przygotuje dla każdego doskonałą zabawę. W programie powitanie Św. Mikołaja, muzyka i piękne niespodzianki. Łaskawie przyobiecany współudział kursu gimnastyki rytmicznej szkoły p. Sabiny Kasparkówny, pod kierownictwem p. Świątkowskiej. Komitet prosi o składanie podarków w dniu św. Mikołaja, tj. 5. grudnia rano od godz. 10-tej do 13 tej w kasynie garnizonowem przy ul. św. Piotra. Wstęp dla doroslych 1.50 zł., dla młodzieży 1 zł., dzieci bezpłatnie.

Św. Mikołaj wstąpi dnia 8-go grudnia do Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki ul. Wronowskich 4 o godzinie 4-tej popołudniu i obdzieli dziatwę swemi podarkami. Uroczystość poprzedzi specjalnie urządzona zabawa dla dzieci, które mają wstęp wolny; starsi płacą 50 gr. Tego samego dnia o godz. 7-mej wiecz. dla starszych zabawa towarzyska. Podarki przyjmuje począwszy od poniedziałku sekretarjat od godziny 7-mej do 9-tej wieczorem.

Dyrekcja M. Z. E. podaje do wiadomości, że celem zakupna miesięcznych biletów jazdy M. Z. E. zostaje otwarte nowe miejsce sprzedaży w poczekalni obok Politechniki przy ul. L. Sapiehy.

Wydział „Gwiazdy" lwowskiej zawiadamia Członków Stowarzyszenia, że mogą ubiegać się o bezzwrotny zasiłek z fundacji śp. księcia Hieronima Lubomirskiego, której odsetki przeznaczone są corocznie dla jednego z Członków „Gwiazdy" lwowskiej, celem dopomożenia mu w otwarciu samoistnego warsztatu pracy. Bliższe informacje codziennie wieczorem w Biurze Stowarzyszenia, gdzie też należy wnosić podania, najpóźniej do soboty 15 grudnia 1928 r. do godz. 12-tej w południe.

„Madej Zbój" na „Scenie Gwiazdy". Dnia 2. grudnia odegra zespół „Scena Gwiazdy" po raz drugi baśń dramatyczną w 4 aktach z epilogiem Karola Mattauscha „Madej Zbój", odegranej onegdaj przy szczelnie zapełnionej widowni. Początek punktualnie o godz. 7 ej wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni WP. Fr. Pitolaja ul. Łyczakowska 11, zaś w dniu przedstawienia przy kasie Stowarzyszenia.

Wiec mistrzów szewskich odbędzie się 2. grudnia o godz. 10 przed południem w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda l. 5. Cech mistrzów szewskich zaprasza P. T. Posłów, Senatorów i dziennikarzy o łaskawe przybycie. Porządek obrad: Sprawa zastoju w rękodziele szewskim w Polsce. Położenie rękodzielników szewskich w obecnych czasach. Uchwalenie rezolucji.

Odpowiedzi Redakcji.

Inar. Rzecz napisana niewątpliwie z dużym talentem, utworów jednak tego rodzaju w „Gazecie Porannej" nie zamieszczamy.

Służąca spadkobierczynią miljonowej fortuny.

ROMANTYCZNA HISTORJA. GRZECHY MŁODOŚCI. AMBITNA KOBIETA. NA ŁOŻU ŚMIERCI.

Londyn, w listopadzie.

Londyn ma obecnie nielada sensację, która żywo zajmuje tutejszą opinję publiczną. Oto 21-letnia służąca, **Dorota Cantor**, odziedziczyła po zmarłym niedawno przemysłowcu amerykańskim, **Herbercie Cantorze** olbrzymią fortunę

trzech miljonów dolarów.

Historja tego spadku jest bardzo romantyczna. Herbert Cantor był z pochodzenia Londyńczykiem i posiadał w Londynie zakład fryzjerski, dosyć dobrze prosperujący. Zapoznał się jednak z pewną awanturnicą, która skłoniła go do porzucenia żony i córeczki i do ucieczki do Ameryki.

Cantor osiadł w Chicago, gdzie po kilku latach niedostatku i borykania się z losem, uciułał sobie znaczną sumkę i założył fabrykę czekolady. Powodziło mu się coraz lepiej. Dręczony wyrzutami sumienia, posyłał kilkakrotnie pewne sumy pieniężne żonie, ale pieniądze zawsze powracały, gdyż ambitna kobieta nie chciała ich przyjąć.

Na łożu śmierci myśl Cantora zwróciła się znowu ku jego rodzinie. Cały swój majątek, wynoszący **trzy miljony dolarów zapisał żonie, a w razie jej śmierci córce.**

I oto obecnie uboga dziewczyna stała się niespodziewanie dziedziczką kolosalnej fortuny. Na zapytanie pewnego dziennikarza, co ma zamiar począć z temi pieniądzmi, odpowiedziała Dorota, iż pragnie żyć sobie wraz z narzeczonym **wielki magazyn konfekcji damskiej.**



GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 28. listopada.

Browary lwowskie 220, Gazolina 36.—, Gazy wsch. 29.50, 29.25, Dolarówka 102.—, 103, 103.50, 104.

Lwów 2[illegible]. listopada.

Większe obroty Chodorowem i Dolarówką. Bank Polski w zaofiarowaniu. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 28. listopada.

Skromne obroty w owsie, pozatem zastój w transakcjach giełdowych i pozagiełdowych.

Ceny utrzymane.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Lwów 29. listopada.

Ceny ziemiopłodów utrzymane, tendencja ustalona, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 49.25—47.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730 740 gr. 44.00—45.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr 35.00—36.00, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 30.50—31.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 28.00—29.00, Jęczmień małopol. pastewny [illegible]00—610 gr 35.50—36.25. Owies małopolski ex 1928 450 gr. 30.50—31.50, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50 Ziemniaki przem[illegible] 5.00—5.50, Fasola biała 75.00—100.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 45.00—55.00, Groch polny 37.00—39.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 35.00—39.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 34.50—35.50. Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 81.—27.00, Mąka pszenna 65 proc. 73.00—74.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00, Grysik [illegible] 70.00 [illegible] kuk. 49.00-51.00, Otręby żytnie 24.00-24.50 pszenne netto bez worka 24.75—25.25, Kasza hreczana [illegible] połówek 66.00—69.00, Kasza jagl. 24.73—25.25. Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pęcak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00 Mak nieb. 115.00—125.00 Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

Kłopoty finansowe sławnej aktorki.

„KOMEDJA FRANCUSKA“ ZAŻĄDAŁA OD ARTYSTKI 150 TYS. FR. AFERA TEATRALNA, KTÓRA OBURZYŁA PARYŻ.

Paryż, w listopadzie.

(—) **Jedną z najsławniejszych aktorek francuskich jest pani Hugette Duflos, która znana jest również jako znakomita artystka filmowa.** — Pani Duflos była do niedawna członkinią „Komedji Francuskiej“. Zerwała jednak z tym teatrem kontrakt, co ją naraziło na **bardzo przykry proces**. Mianowicie dyrekcja „Komedji Francuskiej“ zażądała od niej odszkodowania w wysokości **150 tys. franków.**

Ponieważ artystka niemogła uiścić tak znacznej sumy, dyrekcja u zyskała przeciwko niej **nakaz egzekucyjny**. To postępowanie wobec powszechnie lubianej artystki wywarło wielkie poruszenie wśród kół artystycznych i towarzyskich w Paryżu.

Śmierć genialnego chirurga.

PROFESOR PAWEŁ ALBRECHT. —NOWE METODY OPERACYJNE.

Wiedeń, w listopadzie.

Zmarł tutaj jeden z najgenjalniejszych chirurgów europejskich, prof. wiedeńskiego Uniwersytetu, **dr. Paweł Albrecht**, ur. w r. 1893. Jego karjera naukowa była świetna i bardzo szybka. Już jako młody człowiek zwrócił na siebie uwagę świata literackiego znakomitemi **pracami z zakresu chirurgji.**

Dr. Albrecht pracował specjalnie nad nowemi metodami operacyjnemi. W czasach ostatnich zajmował się wiele **nowemi środkami narkotycznymi**, a zwłaszcza środkiem, który usunął niebezpieczeństwo związane z użyciem **chloroformu i eteru.** Wielkie uznanie zyskał również wprowadzony przez niego **środek desynfekcyjny**, znany jako „Roztwór Albrechta“. Zmarły chirurg posiadał **olbrzymią wprost klijentelę.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 29. listopada. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa 106, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 60, 6 proc. pożyczka dolarowa 85 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 115 i pół.

Waluty i dewizy: Belgia 123.63, Londyn 43.15, Nowy Jork 8.88. Paryż 34.77, Szwajcarja 171.37, Wiedeń 125.03, Włochy 46.62.

Warszawa 29. listopada. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134 i pół, Bank Polski 174, Bank Zw. Sp. Zarob. 83, Spiess 210, Siła światło I.-11, II. 106, 108, Michałów 33 i pół, Warsz. Tow. cukr. 52, Węgiel 101 3/4, Nobel 26 3/4, Lilpop 38 i pół, Modrzejów 34 i ćwierć, Norblin 210. Ostrowiec B. 100, Parowóz 27, Rudzki 42, Starachowice 41 i ćwierć, Zieleniewski 145, Haberbusch 225, Spirytus 27.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 29. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.30, Londyn 25.18 i ćwierć, N. Jork 5.19 Belgja 72.20, Hiszpanja 83.67 i pół, Holandja 208.55, Berlin 123.73, Wiedeń 73, Sztokholm 138.80, Oslo 138.40, Kopenhaga 138.40, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.53, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 29. listopada. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.18, Holandja 12.07 3/4, Francja 124.09, Belgja 34.89, Włochy 92.58, Niemcy 20.352, Szwajcarja 25.185, Hiszpanja 30.09, Danja 18.192, Szwecja 18.15, Norwegja 18.195, Helsingfors 192.80, Praga 163 3/4, Wiedeń 34.15, Warszawa 43.26.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 29. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.08, Nowy Jork 25.58, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 412 i pół, Włochy 134, Szwajcarja 492 3/4, Danja 682, Holandja 1027 i pół, Norwegja 682, Szwecja 683 i pół Praga 75.80, Rumunja 15.40, Niemcy 610, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 29. listopada.

Tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.25—8.87.75, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.25—1.26.50, szylingi autr. 1.25.50—1.25.75, leje 0.05.25—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.30.00—43.60.00, czerwieńce sow. za jeden 26.50—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.20.00—34.40.00, 20 marek niem. 41.50.00—42.42.90.00. 10 rubli ros. 46.60—49.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.65.00, flor. austr. 1.71—1.82, ruble rosyjskie 3.00—3.40, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

—0—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek 30. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Muzyka lekka. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Kraków (566) 18.00 Transmisja koncertu pop. z Warszawy.

Poznań (344) 18.00 Koncert wokalny. Duety i arje operowe, 22.40 muzyka taneczna.

Katowice (422) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Wilno (435) 18.00 Koncert popołudniowy. 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Królewiec (303) 19.30 Koncert symfoniczny, 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.15 „Alla turca“ Koncert Filharmonji śląskiej (Mozart, Beethoven).

Praga (348) 16.30 Muzyka kameralna z Brna. 19.00 Wieczór walców.

Lipsk (365) 21.00 „Klarissas halbes Hertz“, komedja w 3 aktach Maksa Broda.

Frankfurt (428) 20.15 Wieczór humoru. Następnie muzyka taneczna.

Rzym (447) 17.30 Koncert wokalno-instrumentalny. 20.45 Koncert.

Sztokholm (454) 18.30 Produkcje na harmonji, 20.15 Transmisja z Akademji Muzycznej w Sztokholmie. Koncert pani Ritter Ciampi (sopran).

Berlin (483) 20.00 Program wieczorny. Muzyka Wagnerowska, 21.00 Odczyt pt. „Australia jako kraj robotników“.

Wiedeń (517) 20.05 Koncert chóru. 21.25 Wieczór pieśni ludowej.

Kowno (2000) 17.00 Koncert orkiestry [illegible] 19.30 Wieczór walców.

FEJLETON „GAZETY PORANNEJ“

G. G. TOUDOUZE. 16

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

Nie, aby się popieścić, lecz by pootwierać szafy i przejrzeć ich zawartość. Pocieszyłem ich bowiem wiadomością, że wszystko zachowało się nienaruszone i w doskonałym stanie. Rzeczywiście też w kilka minut później oboje wrócili do nas przebrani zupełnie, wystrojeni w szaty tak wspaniałe, że mogliby pokazać się w nich nawet na królewskim dworze.

Forster otworzył szeroko oczy — ja zaś w wyszukanie grzecznej formie przeprosiłem ich przedewszystkiem za nasze ciężkie, ordynarne ubrania, tak nie licujące z ich pięknym strojem. Donna Graciosa raczyła się uśmiechnąć.

Wówczas zasiedliśmy wszyscy wokoło dużego stołu o ślicznie rzeźbionych nogach. Siedzieliśmy na wysokich krzesłach obitych skórą z wytłoczonemi na niej herbami: markiza de Camporéal de Velez Ubilla. Z dębowej szkatułki wydobyłem zastawę stołową z tymże samym herbem; znakomicie ona pasowała do naszego blaszanego czajnika i aluminjowych kubków! Licząc się z wilczym apetytem naszych gości, pootwierałem największe puszki konserw, ku wielkiemu niezadowoleniu Forstera, który tylko sobie jednemu nie lubiał niczego żałować, a dla drugich był skąpy.

Wyobraź sobie tylko, te osobliwe czworo siedzącą przy wspólnym stole: ów grand hiszpański ze swoją donną, żywe szczątki świata zaginionego już od wieków — i my dwaj, ostatni wykwit dzisiejszej cywilizacji!

A więc: sardynki w oliwie z Donarnenez, corned-beef z Chicago i kalifornijska fasolka... Takie oto specjały zajadali nasi goście, dla których historja świata urwała się za czasów Filipa II i Elżbiety Wielkiej! Na widok otwieranej puszki ze skondensowanem mlekiem wzdrygali się z zabobonnym lękiem, domyślając się w tem jakichś czarów... Wyobraź sobie pana markiza, jak z pewną nieufnością połyka doskonały ryż z Indochin z angielskiemi „piekle“ — a naprzeciw niego William-Joris Forster kraje swym marynarskim nożem konserwy mięsne firmy Chester Blackwell and Cross!

Co się tyczy donny Graciosy, to była ona taka wygłodniała, że jadłaby bez namysłu wszystko, cokolwiek znalazłoby się pod ręką.

Oczywiście nie żałowaliśmy sobie też i herbaty obficie zakropionej rumem. Możesz tedy wyobrazić sobie, jak wyglądała nasza konwersacja, w miarę jak po ciele rozchodziło się błogie ciepło, a alkohol zaczął działać podniecająco na umysły! Przypominało tu potrochę jakiś dom warjatów, gdzie wszyscy krzyczeli i giestykulowali zawzięcie, a jeden drugiego niewiele rozumiał. Don Pedro był człowiekiem obdarzonym nieprzeciętną inteligencją; ja również mogę poszczycić się pewną kulturą umysłową; — natomiast donna Graciosa — jak o tem wkrótce mogłem się przekonać — była sobie zwyczajną głupiutką gąską... bardzo apetyczną i milutną co prawda, ale zawsze gąską.

Co się tyczy Forstera, to w normalnych warunkach był on poprostu chamem; nie dziw tedy, że w tej zupełnie niezwykłej sytuacji i pod wpływem alkoholu stał się jeszcze większym chamem, zwłaszcza że nie żałował sobie wcale rumu, popijając ustawicznie nie herbatę z rumem, jak my, lecz raczej rum z herbatą. Nie trudno więc odgadnąć, co z tego wszystkiego wkrótce wynikło.

Co prawda, po pewnym czasie wszyscy znajdowaliśmy się w stanie podniecenia, że zatraciliśmy prawie świadomość rzeczywistości, co prawda zupełnie nieprawdopodobnej. Gdyby nas słyszał wówczas jakiś człowiek zupełnie trzeźwy, miałby niemałą z tego uciechę. Pletliśmy wszyscy bez sensu i ładu; padały pytania i odpowiedzi zupełnie nieoczekiwane. Bo przecież cóż mogło być wspólnego między temi dwoma okazami najczystszego szesnastego wieku — a nami, przedstawicielami dwudziestego wieku!... Musieliśmy wydawać się im warjatami; a my uważaliśmy ich za półgłówków. Mimo wszystko jednak rozmawialiśmy tak serdecznie i swobodnie, jakbyśmy się znali od jakich dwudziestu lat! Z każdą minutą rozumieliśmy się coraz mniej, a jednak czuliśmy się coraz bardziej ze sobą związani.

(C. d. n.)

ROZNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Nisko na nazwisko Stanisław Barański. 9893

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów L. 15035. na nazwisko Grzegorz Prykas. 9906

SMACZNE i tanie obiady na świeżem maśle sporządzone poleca jadalnia F. Drabik, Brajerowska 6. parter. 9900-3

ŻYCIE PŁCIOWE!

10 cennych i pożytecznych książek **tylko** za zł. 5.—: 1) Dr. Müller: „Najnowszy lekarz domowy"; 2) Dr. Braun: „Samogwałt u mężczyzn i kobiet"; 3) Dr. Gelsen: „Hygjena miodowych miesięcy"; 4) Dr. Surbled: „Sekretne sposoby małżeńskie"; 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne" i 5 innych ciekawych i pożytecznych książek tylko za zł. 5. Wysyłamy za gotówkę lub za zaliczką pocztową, na wydatki załączyć zł. 1.50 (można w znaczkach pocztowych) Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", Skrzynka pocztowa 573. 9324-8

Stały zarobek miesięczny od 1000 — 1500 zł.

Poważni i zdolni zastępcy znajdą **doskonały zarobek** w pierwszorzędnej instytucji bankowej przy sprzedaży obligacji państwowych na raty.
Zgłoszenia pod „Natychmiastowa wypłata" do Biura ogłoszeń Scherera, Lwów, Pasaż Hausmana. 9923

Humor.



NOWOCZESNY MALEC.
— A teraz powiesz mi, smarkaczu, za co dostałeś w skórę?
— A widzisz, tato, naprzód mię bijesz, a potem to nawet nie wiesz sam, za co!...

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Łańcut na nazwisko Wrubel Jan, ur. w roku 1901 Leżajsk. 9849-3

PARYSKI Instytut kosmetyczny „**Eureka**", Lwów, Boularda 4. Najnowsze systemy utrzymania urody kobiecej, zwalczanie usterek twarzy, usuwanie zmarszczek, modelowanie rysów jedynie racjonalnemi sposobami. 9889-3

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer rejestracyjny samochodu Lw. 8878. Jan Kamiński, Jarosław. 9887-3

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową zgubioną, wystawioną przez P. K. U. Rawa ruska na imię Teodor Łys w Kulawie powiat Żółkiew, teraz zamieszkały w Turynce. 9892-2

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie
Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI